

DARIUSZ JAROSZ

MARIA PASZTOR

Z BADAŃ NAD STOSUNKIEM WŁADZ POLSKI LUDOWEJ
DO NIEDOBORÓW MIĘSA

Czy mięso może mieć swoją historię? Jak świadczy wiele publikacji historiografii zachodniej¹, bez wątpienia tak. Zwykle jednak analizy tego problemu są umieszczane w kontekście szerszych rozważań na temat dziejów życia codziennego, odżywiania się (w tym kuchni różnych narodów), aprowizacji, biedy czy nędzy. Kierunek badań, których przedmiotem są „rzeczy” czy towary pokazane w różnych kontekstach społecznych, antropologicznych czy kulturowych jest coraz wyrazistszy i wzbudza coraz większe zainteresowanie. Jednak pomysł, aby przedmiotem rozważań uczynić mięso jako kwestię nie tylko historii społecznej czy gospodarczej, ale również politycznej, nie zaowocował jak dotąd bardziej wyczerpującymi analizami. Konstatacja ta dotyczy z pewnością historiografii polskiej, zajmującej się okresem po 1945 r.² Tymczasem wyświechtany już dowcip, streszczający dzieje PRL w trzech słowach: „Mięsa nie ma”, wskazuje, że być może warto zastanowić się nad tym fenomenem i zanalizować go w różnych perspektywach badawczych. Wydaje się, że szczególnie ciekawa i wieloaspektowa może być analiza

¹ Zob. chociażby M. Ferrières, *Histoire des peurs alimentaires. Du Moyen Âge a l'aube du XX^e siècle*, Paris 2002, tamże liczna literatura na ten temat.

² Tę słabość starają się przełamać badania Jerzego Kochanowskiego, których pierwsze wyniki są bardzo ciekawe, zob. m.in. tenże, „Serdelki oczywiście zostają”, czyli jeszcze jeden dowód na polityczną rolę kielbasy (w 1956 r.), [w:] *Kuchnia władzy. Księga pamiątkowa z okazji 70. rocznicy urodzin Andrzeja Garlickiego*, red. W. Borodziej, J. Kochanowski, Warszawa 2005, s. 131–144; tenże, *Das „Problem Nummer 1” und seine Protagonisten. Fleisch und Fleischspekulanten in Polen 1944 bis 1989*, [w:] *Unsere Feinde. Konstruktionen des Anderen im Sozialismus*, Leipzig 2004, s. 455–464 (autorowi obu tekstów dziękuję za ich przesłanie); ponadto ciekawe uwagi na ten temat zob. K. Burrell, *The Political and Social Life of Food in Socialist Poland*, „Anthropology of East Europe Review” XXI, 2003, nr 1; D. Crowley, *Warsaw's Shops: Stalinism and the Thaw*, [w:] *Style and Socialism: Modernity and Material Culture in Post-War Eastern Europe*, red. S.E. Reid, D. Crowley, Oxford-Berg 2000, s. 1–22.

takiego problemu w społeczeństwach, w których z różnych przyczyn, w tym także ustrojowych, niedobór mięsa stanowił ważny element kształtowania stosunków między władzą i społeczeństwem oraz różnymi jego grupami. Bez wątplenia był to przypadek Polski po II wojnie światowej, jak również innych państw bloku wschodniego. W niniejszym tekście pragniemy przynajmniej zbliżyć się do wyjaśnienia problemu, jaki był stosunek władz komunistycznych w Polsce do problemu niedoborów mięsa i jak próbowano mu zaradzić, zachowując jednocześnie pryncypia ustrojowe. Poza obszarem naszych zainteresowań pozostają więc skądinąd niezwykle interesujące kwestie reakcji społecznych na braki aprowizacyjne (są one przedmiotem osobnego studium)³.

Mięso w ekonomice krajów realnego socjalizmu Europy Wschodniej było towarem, którego rola została opisana m.in. przez Janosa Kornaia w klasycznej już dzisiaj pracy *Niedobór w gospodarce*. Zgodnie z jego ustaleniami ekonomika socjalistyczna charakteryzowała się m.in. relatywnie dużą rolą państwa. Im była ona większa i im większe znaczenie miała redystrybucja dochodów gospodarstw domowych w jego polityce, tym większa rola przypadała takim sposobom alokacji dóbr i usług jak racjonowanie i wyczekiwanie w kolejce. Racjonowanie, rozumiane jako rozdział według kryteriów niecenowych, wymagało stosowania selekcji. Odbywała się ona przy zastosowaniu takich zasad jak pilność potrzeby, zasługi, sytuacja rodzinna, status społeczny, postawa polityczna, powiązania personalne, rewanż za usługi uczynione podmiotowi dokonującemu alokacji i korupcja. Wyczekiwanie w kolejce, będące sposobem selekcji dokonującym się w bezosobowym procesie, wyłącznie na podstawie kolejności przybycia, często w pracach na temat nierównowagi gospodarczej traktowane jest jako jeden ze sposobów racjonowania. Nie wchodząc w szczegółowe zawiłości teorii ekonomicznych, należy jednak stwierdzić, że, zdaniem Kornaia, rozdział żywności w krajach Europy Wschodniej w pierwszych latach po rewolucji, okresie wojny domowej lub wojny z wrogiem zewnętrznym miał przede wszystkim charakter nierynkowy. Alokacja rynkowa obejmująca te jej sposoby, w których jakąś rolę odrywała efektywna cena była wówczas stosowana tylko w odniesieniu do niektórych produktów. Dominowała ona w okresach „stosunkowo spokojnych” z „tradycyjnym systemem kierowania gospodarką”⁴. W gospo-

³ Wiele informacji na ten temat można znaleźć w naszej książce *Afera mięsna: fakty i konteksty*, Toruń 2004; zob. również D. J a r o s z, *Wszystkiemu winni są „oni”*. *Potoczne oceny położenia materialnego Polaków w latach 1956–1970*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w XX wieku. Studia ofiarowane Wiesławowi Balcerakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Koryn, P. Łossowski, Warszawa–Łowicz 2004, s. 279–299.

⁴ J. K o r n a i, *Niedobór w gospodarce*, Warszawa 1985, s. 550–584.

darce opisanej w cytowanej pracy nie istniała prawidłowość polegająca na tym, że wzrost poziomu cen dóbr konsumpcyjnych eliminował niedobór. Reakcja gospodarstw domowych na wzrost cen w postaci redukcji realnego popytu sama w sobie nie wystarczała z reguły do wyeliminowania braków⁵. Nie przeszkadzało to władzom gospodarczym stosować co jakiś czas takiego narzędzia regulacji popytu na artykuły żywnościowe jak podwyżki ich cen.

Przedświąteczna ekwilibrystyka

Systemowe braki aprowizacyjne, w tym rzecz jasna mięsa i jego przetworów, były – jakby to paradoksalnie nie brzmiało – „chlebem powszednim” rządzących i zarządzających Polską po 1945 r. Analiza materiałów wytworzonych przez kluczowe instytucje państwa komunistycznego wskazuje, że nie było takiego okresu w historii PRL, w którym uznano by, że zaspokojenie potrzeb społecznych w zakresie konsumpcji mięsa i jego przetworów było pełne. Nawet w „złotym okresie” pierwszej połowy dekady gierkowskiej zachowana dokumentacja posiedzeń Biura Politycznego KC PZPR pokazuje, że braki aprowizacyjne w zakresie mięsa i jego przetworów są oceniane przez to gremium jako coraz mniejsze, ale mimo to nadal odczuwalne. W przedstawionej na posiedzeniu tego gremium w lipcu 1972 r. „ocenie przebiegu realizacji Narodowego Planu gospodarczego w pierwszym półroczu 1972” stwierdza się co prawda, że „w artykułach żywnościowych zapewniono pełne pokrycie zapotrzebowania”, ale „występowały lokalne braki mięsa, masła oraz warzyw”⁶. Nieco mniej lakoniczna była przedstawiona wówczas analiza Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, wedle której „w I półroczu 1972 r. utrzymywał się wysoki popyt na artykuły żywnościowe, który był na ogół zrównoważony z wyjątkiem niektórych artykułów. Nie pokrywały popytu dostawy mięsa i masła, występowały również trudności w zaspokajaniu popytu na warzywa, ziemniaki, pieczywo cukiernicze, czekoladę i wyroby czekoladowe, wina krajowe, przetwory owocowe i warzywne (maj–czerwiec), niektóre koncentraty spożywcze (np. kawa «Inka»)”⁷.

⁵ Tamże, s. 651.

⁶ Archiwum Akt Nowych (cyt. dalej AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (cyt. dalej KC PZPR), mikr. 2929 (d. sygn. 1760), Ocena przebiegu realizacji Narodowego Planu gospodarczego w pierwszym półroczu 1972, Warszawa, lipiec 1972 r., k. 29.

⁷ Tamże, Ocena sytuacji rynkowej w I półroczu i przewidywanego zaopatrzenia rynku

To poczucie niezaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych zmuszało władze z reguły do niezwykle skomplikowanej ekwilibrystyki zwłaszcza w okresach przedświątecznych, kiedy zakupy mięsa i wędlin wzmagaly się. Rozwiązywaniem tych problemów zajmowały się ministerialne i partyjne struktury biurowe. Dla potwierdzenia tej tezy można posłużyć się chociażby protokołem z konferencji zastępców dyrektorów Wojewódzkich Zjednoczeń Przedsiębiorstw Przemysłu Mięsnego do Spraw Produkcji i Spraw Handlowych, odbytej w Warszawie 9 listopada 1965 r. w sprawie „polityki produkcyjnej i zaopatrzeniowej w miesiącach listopad i grudzień dla zabezpieczenia świątecznego zaopatrzenia rynku oraz innych aktualnych spraw produkcyjno-handlowych”⁸.

Ustalono zasady „wygospodarowania surowca na zwiększone zadania zaopatrzenia świątecznego”. Polegały one m.in. na „zaprzestaniu wykrawania boczkwów wieprzowych na mięsa bez kości i przeznaczenie ich na wędzonki; [...] zwiększeniu do maksimum produkcji łopatki wędzonej bez kości, szynki wędzonej bez kości, szynki gotowanej z łopatki, szynki gotowanej z szynki; [...] przeznaczeniu całego uzysku szynki i łopatek z ostatniej dekady listopada i pierwszej połowy grudnia oraz ok. 50% podaży szynki z okresu 10–15 grudnia – na wędzonki”. Jednocześnie, „dla stworzenia atmosfery pełnego nasycenia rynku”, polecano dostarczać do sieci handlu detalicznego: „szynki z kością do 5 grudnia; szynki i łopatki wędzone bez kości – od 10 grudnia; szynki i łopatki gotowane – od 16 grudnia”. Dla umożliwienia wykonania zwiększonych dostaw na rynek i stworzenia należytych zapasów surowca zalecano bezzwłoczne rozpoczęcie peklowania surowca na wędzonki oraz „w miarę możliwości technicznych” mrożenie peklowanych i gotowych do wędzenia szynki, łopatek, polędwic, baleronów i boczkwów. Wysokie zapotrzebowanie handlu na parówki „powinno być maksymalnie wykonane do wysokości posiadanych jelit”. Niedobory polecano uzupełniać przez jak największe dostawy „serdelków, parówkowej i śniadaniowej”. Zapotrzebowanie na kielbasę białą „powinno być wykonane przez realizację dostaw przez cztery dni przed świętami i cztery dni przed Nowym Rokiem”.

W okresach lepszej koniunktury problemy z zaspokojeniem popytu na mięso były mniejsze, ale nadal istniały, nawet jeżeli uznamy, że świadomość tych trudności czasami z trudem się przebijała do centrum władzy. Nawet w sytym roku 1974 przedstawiona pod koniec grudnia na posiedzeniu Biura Politycznego informacja ministra handlu wewnętr-

w I półroczu 1972, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług, Warszawa, lipiec 1972 r., k. 82.

⁸ AAN, Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu, sygn. 1/209, k. 10–11.

nego i usług Edwarda Sznajdera „o zaopatrzeniu ludności i pracy handlu w okresie przedświątecznym” stwierdzała co prawda, że zaopatrzenie w drób było pełne („wystąpiły lokalne braki indyków i gęsi”), w mięso wołowe, wieprzowe, podroby oraz popularne gatunki wędlin – „dostateczne”, ale nie ukrywano niedoboru „wędlin i mięs wysokiego gatunku” (a te były wszak wówczas szczególnie poszukiwane!) i dotkliwego braku śledzi (zwłaszcza na rynku wiejskim). Minister ponadto chwalił się, że zorganizowano „dopływ odpowiedniej liczby pracowników celem poprawy obsługi konsumentów. Zatrudniono rencistów, członków rodzin, a przede wszystkim młodzież starszych klas ze szkół przygotowujących kadry dla handlu i usług”. Zawieszono na okres przedświąteczny remanenty i odłożono w czasie remonty. Sklepy – co odnotowano jako sukces i stanowiło przykład ofiarności – pracowały w niedziele 15 i 22 grudnia. Warto jednak pamiętać, że ów stan względnego zaspokojenia potrzeb osiągnięto nawet wówczas tylko dzięki temu, że na okres przedświąteczny przeznaczono około 45% miesięcznej „masy mięsnej”⁹.

Już dwa lata później, kiedy trudności aprowizacyjne znacznie się zaostrzyły, Biuro Polityczne 9 grudnia 1976 r. po wysłuchaniu odpowiedniej informacji zaleciło „rygorystyczne przestrzeganie zasad dystrybucji artykułów żywnościowych”. Oznaczało to, że zaopatrzenie rynku w okresie przedświątecznym winno być „na takim poziomie, aby nadmiernie nie odbiegał on od poziomu, jaki jest przewidziany na I kwartał przyszłego roku, szczególnie dotyczy to tych artykułów, których niedostatek będzie odczuwany w dłuższym okresie”¹⁰. Wyraźnie obawiano się, aby przy rozbudzonych apetytach niezadowolone społecznie wobec braków aprowizacyjnych, spacyfikowane w okresie przed świętami, nie „odłożyło się w czasie” i nie wybuchło po nich. Strach ten miał „wielkie oczy” zwłaszcza po pamiętnym Czerwcu 1976 r. Z tego powodu najpewniej na posiedzeniu 21 grudnia 1976 r. Biuro Polityczne po raz kolejny dyskutowało kwestię zaopatrzenia rynku wewnętrznego w pierwszym kwartale 1977 r. i zdecydowało o zakupie towarów rynkowych z importu za 402 mln zł dew., z tego żywnościowych za 332 mln zł dew. Podkreślono dobitnie, że najważniejsze znaczenie ma zaopatrzenie w tłuszcze oraz mięso i drób w ramach przewidzianej na ten cel kwoty¹¹.

⁹ AAN, KC PZPR, mikr. 2903 (d. sygn. 1782), Informacja Ministra HWiU E. Sznajdera o zaopatrzeniu ludności i pracy handlu w okresie przedświątecznym, Warszawa, 28 grudnia 1974 r., k. 19.

¹⁰ AAN, KC PZPR, mikr. 2908 (d. sygn. 1794), Protokół nr 45 z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 9 grudnia 1976 r., k. 367.

¹¹ Tamże, Protokół nr 46 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 21 grudnia 1976 r., k. 428; tamże, Informacja o przewidywanej sytuacji pieniężno-rynkowej i dostawach towarów w I kwartale 1977 r., k. 431–436.

Ten wzór kampanijnego myślenia i poprawy nastrojów społecznych przed okresami z punktu widzenia władz „niebezpiecznymi” lub ważnymi propagandowo nakazywał również lepsze zaopatrywanie sklepów w mięso i wędliny przed kolejnymi pseudowyborami, „rzucanie” ich na rynek w okresie ważnych świąt państwowych (szczególnie 1 maja) itp.

Wyraźnie takie zachowania wymuszało przekonanie, że za cenę lepszej aprowizacji można „kupić” więcej pokoju społecznego.

Metody zwalczania niedoborów

Z faktu, że mięsa było zawsze za mało, a zmiana zasad gospodarki niedoboru nie mogła być dokonana ze względów doktrynalnych wcale nie wynika, że nie stosowano żadnych sposobów radzenia sobie z brakami mięsa. Środki używane dla osiągnięcia tego celu dają się podzielić na dwie podstawowe grupy: zwiększające podaż mięsa i ograniczające jego popyt.

Zwiększyć podaż

Metody zwiększania podaży ulegały wielu zmianom. Ich „łagodniejsza” społecznie wersja polegała przede wszystkim na tworzeniu warunków dla rozwoju produkcji rolnej i przemysłu spożywczego. Jako elementy tego procesu można wskazać na stopniowe odchodzenie od systemu obowiązkowych dostaw płodów rolnych, w tym żywca (od 1972 r.)¹², okresowe podwyższanie cen kontraktacji trzody i bydła¹³ czy import środków do produkcji rolnej oraz mięsa. Po ten ostatni środek sięgano szczególnie często w latach siedemdziesiątych. Już 15 lutego 1971 r. Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwrócić się do kierownictwa radzieckiego o uzyskanie kredytu na import towarów spożywczych, a zwłaszcza mięsa, wielkości 100 mln dolarów USA¹⁴. W lutym 1971 r. ten sam organ podjął decyzję o imporcie 160–165 tys. t wieprzowiny¹⁵.

¹² AAN, KC PZPR, mikr. 2914 (d. sygn. 1745), Protokół nr 33 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 12 lutego 1971 r., k. 620.

¹³ Tamże, Protokół nr 39 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 9 marca 1971 r., k. 831; tamże, Notatka opracowana w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów sprawie zaopatrzenia rynku w mięso i tłuszcze oraz inne artykuły spożywcze w 1971 r., k. 837.

¹⁴ Tamże, Protokół nr 35 posiedzenia Biura Politycznego i Prezydium Rządu w dniu 15 lutego 1971 r., k. 658.

¹⁵ Tamże, Protokół nr 39 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 9 marca 1971 r., k. 831.

Szczególnie duży był import tego artykułu żywnościowego (w kg na głowę mieszkańca) w 1971 r. – 4,6 kg, w 1977 r. – 3,1 kg i 1978 r. – 1,6 kg. Załamanie produkcji zwierzęcej w 1981 r. spowodowało, że dla zaspokojenia potrzeb reglamentacyjnych zwiększono ów import do 5,1 kg. Kryzysowe lata osiemdziesiąte wpłynęły również na zmniejszenie eksportu mięsa i przetworów; jeżeli w 1975 r. stanowił on 8% produkcji krajowej, a w 1980 r. – 6%, to w okresie późniejszym – około 4%¹⁶.

Ważnym instrumentem zwiększania produkcji mięsa był import pasz, szczególnie duży w latach siedemdziesiątych. Szacuje się, że w latach 1971–1975 ta produkcja w 16–19% była oparta na paszach importowanych, a w okresie 1976–1980 odpowiedni wskaźnik wynosił 24–28%. W latach 1982–1986, w efekcie ograniczenia nakładów dewizowych jego wartość zmalała do 9% ogólnej puli mięsa¹⁷.

W przypadkach, gdy z przyczyn makroekonomicznych czy politycznych wskazane metody zwiększenia podaży okazywały się mało skuteczne, coraz większą rolę uzyskiwały inne, czasami dość kuriozalne i mało skuteczne sposoby racjonalnego gospodarowania skromną – jak pisano w dokumentach urzędowych – „masą miesną”. Wielokrotnie znajdowało to wyraz w próbach manewrowania asortymentem mięsa i wędlin już istniejących lub wprowadzanych na rynek, w tym tworzeniem nowych receptur tych wyrobów.

Na oryginalny pomysł w zakresie zwiększania podaży wpadły władze centralne w 1964 r. Na posiedzeniu 13 stycznia tego roku Biuro Polityczne KC PZPR dyskutowało nad notatką przedstawioną przez Wydział Ekonomiczny. Przewidywano w niej dokonanie oszczędności w zużyciu mięsa przeznaczonego do produkcji niektórych asortymentów wędlin przez wprowadzenie dodatku soi. Stwierdzano, że „przeprowadzone próby produkcji kielbasy serdelowej, parówkowej, mortadeli oraz kiszki pasztetowej, w których zastąpiono 10% mięsa wieprzowego klasy II i III soją – dały pozytywne rezultaty. Poza zastąpieniem surowca droższego (mięso wieprzowe) surowcem tańszym (soją) – osiągnięto wyższą wydajność gotowego produktu o 15 do 30%”. Szacowano, że w ten sposób można będzie uzyskać oszczędności w zużyciu surowca i na skutek wyższej wydajności rzędu 147 mln zł w skali roku. Uznano za celowe wprowadzenie 2–3 nowych gatunków kielbas z dodatkiem soi, przy ustaleniu ceny symbolicznie niższej. Miało się to odbywać „drogą eksperymentowania”, tzn. wprowadzania w kilku miejscowościach i obser-

¹⁶ B. Gulbicka, W. Sztarbałło, B. Chmielewska, A. Dyka, *Samowystarczalność żywnościowa Polski*, Warszawa 1990, s. 48.

¹⁷ Tamże, s. 49.

wowania reakcji „opinii publicznej”. „Ostrożność jest konieczna dlatego, że kiełbasa z soi nie była dotychczas u nas produkowana”. Ponadto wskazywano na konieczność rozszerzenia na dalsze cztery gatunki kiełbas zasady zastępowania części deficytowego surowca wieprzowego – mięsem wołowym (kiełbasa kujawska, polska surowa, krakowska, cytrynowa). Zasada ta była do tej pory stosowana w 30 gatunkach wędlin na ogólną liczbę 40¹⁸. Natychmiastowa realizacja tych założeń okazała się trudna z tego powodu, że importu soi nie przewidywał Narodowy Plan Gospodarczy na 1964 r., ale już dyskusowanie tego rodzaju pomysłów wskazuje na to, że ówczesne władze wręcz rozpaczliwie poszukiwały sposobów zwiększenia zaopatrzenia Polaków w wędliny.

Od podobnych pomysłów nie stroniono zarówno wcześniej¹⁹, jak i później. W latach siedemdziesiątych wielokrotnie zastanawiano się nad metodami – jak to określano – ograniczenia „frontu sprzedaży wędlin”, których żądali konsumenci²⁰. Pomysłem na „zwiększenie masy mięsnej” w dużym stopniu skutecznym w tym okresie był rozwój produkcji drobiarskiej w dużych fermach, budowanych w oparciu o zachodnie kredyty i licencje. Na początku 1975 r. Biuro Polityczne zdecydowało, że w przyszłej pięcioletce co najmniej 1 kg wzrostu spożycia mięsa na osobę rocznie będzie pokrywany w drodze zwiększenia produkcji drobiowej²¹. W efekcie tych działań, osiągnięty w 1980 r. w porównaniu z 1970 r. wzrost spożycia mięsa na 1 mieszkańca wielkości 21 kg w znacznej części był efektem większej (o 7,7 kg) konsumpcji głównie brojlerów, produkowanych metodą przemysłową z wykorzystaniem importowanych pasz²².

To również w latach siedemdziesiątych najwyższe władze partyjne zalecały resortom rolnictwa oraz przemysłu spożywczego i skupu m.in. dalsze zwiększanie w przetwórstwie mięsa udziału „dodatków substytutów białkowych”, przyspieszenie prac nad „wprowadzeniem nowych technologii uzyskiwania substytutów mięsa” oraz rozważenie zakupu w USA „kompletnej wytwórni białka teksturowanego produkowanego na bazie soi o zdolności produkcyjnej ok. 30 tys. t

¹⁸ AAN, KC PZPR V/77 (mikr. 2894), Załącznik do protokołu nr 92. Notatka w sprawie zmian zaopatrzenia rynku w mięso i wyroby mięsne, Wydział Ekonomiczny KC, 16 grudnia 1963 r., k. 78.

¹⁹ Zob. przypadek opisany przez J. Kochanowskiego, „*Serdelki oczywiście zostają*”..., s. 131 i n., dotyczący roku 1956.

²⁰ AAN, KC PZPR, mikr. 2918 (d. sygn. 1749), Informacja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o przewidywanym zaopatrzeniu rynku wewnętrznego w okresie wrzesień–grudzień 1971, Warszawa 14 września 1971 r., k. 156–157.

²¹ AAN, KC PZPR, mikr. 2903 (d. sygn. 1782), Protokół nr 143 z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 28 stycznia 1975 r.

²² B. Gulbicka, W. Sztaubałło, B. Chmielewska, A. Dyka, dz. cyt., s. 46.

rocznie”²³. Ponadto nakazano oszczędniejsze gospodarowanie „surowcem mięsnym” przez wprowadzenie półfabrykatów, częstsze pakowanie itp.²⁴ Podobny zestaw proponowanych działań pojawił się również w dokumentach resortu handlu wewnętrznego i usług w latach osiemdziesiątych²⁵.

W kontekście zwiększania podaży mięsa warto również wspomnieć o powołanej do życia uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 11 maja 1949 r. instytucji tuczu przemysłowego. Jej zadaniami, zgodnie z ówczesnymi decyzjami, było: stworzenie rezerwy dyspozycyjnej żywca rzeźnego na zaopatrzenie rynku w okresie zaniżonej podaży; wpływanie na rozwój produkcji prosiąt przez zdejmowanie z rynku nadwyżek po cenach gwarantujących opłacalność ich wychowu; wykorzystanie odpadków przemysłowych i kuchennych jako paszy dla tuczu trzody chlewnej. Po wielu zmianach organizacyjnych w latach 1952, 1957 i 1959, tucz przemysłowy w latach sześćdziesiątych działał jako pion produkcji zwierzęcej w ramach Centrali Przemysłu Mięsnego. Dostawy trzody mięsno-słoninowej (bez bekonów) w jego ramach wynosiły w 1961 r. – 64,3 tys. t, w 1962 r. – 62,2 tys. t, w 1963 r. – 65 tys. t, co stanowiło odpowiednio 6,3%, 6,2% i 8,2% skupu tej kategorii żywca. Stanowiło to pokrycie jednomiesięcznych potrzeb średniego zaopatrzenia rynku krajowego w żywiec wieprzowy²⁶.

Na prowadzenie hodowli decydowały się duże zakłady pracy, widząc w tym możliwość poprawy sytuacji aprowizacyjnej swoich pracowników. Od lat czterdziestych, przy dużym udziale związków zawodowych tworzono przy zakładach pracy stołówki (bufety) pracownicze oraz sklepy zakładowe (kooperatywy) z artykułami żywnościowymi w celu złagodzenia dotkliwych trudności aprowizacyjnych²⁷.

W celu poprawy sytuacji aprowizacyjnej uczestników zorganizowanego wypoczynku podobne rozwiązania były stosowane przez Fundusz

²³ AAN, KC PZPR, mikr. 2903 (d. sygn. 1782), Protokół nr 143 z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 28 stycznia 1975 r.

²⁴ AAN, KC PZPR, mikr. 2905 (d. sygn. 1786), Kompleksowy program racjonalizacji spożycia żywności z uwzględnieniem form oddziaływania na konsumenta do 1980 roku, MHWiU, Warszawa, wrzesień 1975 r., k. 383.

²⁵ AAN, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług (cyt. dalej MHWiU) 10/8, Warunki odejścia od reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów, Warszawa, czerwiec 1987 r., Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług, k. 1–2.

²⁶ AAN, Kancelaria Sejmu, 610, Wyniki kontroli wykonania zadań planowych tuczu przemysłowego w latach 1961–1963 z uwzględnieniem gospodarki paszowej w tuczarniach, Warszawa, maj 1964 r., k. 242–243.

²⁷ Zob. m.in. J. Naumiuk, *Na początku trudnej drogi. Ruch zawodowy w Polsce Ludowej w latach 1944–1949*, Łódź 1985, s. 199; A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. II, s. 473, 560.

Wczasów Pracowniczych (FWP). Od 1950 r. prowadzono przy ośrodkach Funduszu hodowlę świń. Na początku 1951 r. istniała ona już w 12 z nich, a w końcu roku – we wszystkich. Ponadto w Ustroniu Morskim funkcjonowało 11-hektarowe gospodarstwo rolne²⁸. Co prawda materiały sprawozdawcze każą odnosić się z dużą ostrożnością do ich efektów ekonomicznych, ale bez wątplenia odegrały one pozytywną rolę w urozmaiceniu wczasowego menu²⁹.

Co ciekawe, pomysł ten był stosowany również w okresie późniejszym i był zalecanym przez władze centralne sposobem zwalczania niedoborów mięsa. Świadczy o tym chociażby lektura protokołu z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, obradującego 19 października 1977 r. Jego uczestnicy w trakcie dyskusji na temat organizacji wypoczynku pracowniczego zalecali, aby „wszystkie większe zakłady pracy prowadziły własne gospodarstwa hodowlane, dostarczające mięsa m.in. zakładowym domom wczasowym”³⁰. Wydaje się jednak, że pomysł prowadzenia przez zakłady pracy gospodarstw hodowlanych, na wzór istniejących w latach pięćdziesiątych tzw. Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego, był jednym z elementów wychodzenia z trudności aprowizacyjnych postulowanym przez to gremium już wkrótce po czerwcu 1976 r.³¹

Nie zawsze jednak w sytuacji braków żywnościowych ograniczono się do używania łagodnych i mało dolegliwych społecznie metod zwiększania podaży mięsa. Stosowanie bardziej drastycznych środków wymuszających (zresztą z różnym skutkiem) wzrost produkcji zwierzęcej dominowało w okresie umacniania się polskiej odmiany komunizmu, co miało miejsce do 1956 r. Tuż po wojnie, już w sierpniu 1944 r. nowa władza wprowadziła obowiązkowe świadczenia rzeczowe, które były co prawda niższe niż wojenne kontyngenty, ale i tak ich wykonanie nastęrczało wiele kłopotów. Z jednej strony był to efekt wyczerpania ekonomicznego gospodarstw chłopskich, z drugiej niechęci do ich wypełniania. Według danych Ministerstwa Aproprowiacji w roku gospodarczym 1944/1945 wymiar świadczeń zbożowych wynosił 1 131 891 t, a wyko-

²⁸ Archiwum Ruchu Zawodowego (cyt. dalej ARZ), Centralna Rada Związków Zawodowych (cyt. dalej CRZZ), Wydział Ekonomiczny, 33/35/2, Sprawozdanie Funduszu Wczasów Pracowniczych.

²⁹ ARZ, CRZZ, Sekretariat Z. Wasilkowskiej, 28, Protokół z analizy bilansu zbiorczego Funduszu Wczasów Pracowniczych za rok 1953, k. 21–23.

³⁰ AAN, KC PZPR, mikr 2911 (d. sygn. 1801), Protokół nr 80 z posiedzenia Biura Politycznego 19 października 1977 r., k. 299.

³¹ Mówił o tym E. Gierek na spotkaniu z dziennikarzami 7 października 1976 r., zob. AAN, KC PZPR, XIA/439, Stenogram ze spotkania z dziennikarzami w dniu 7 października 1976 r., k. 3.

nanie – 700 109 t. Dostawy mięsa w tym okresie wyniosły 101 450 t wobec wymiaru 102 334 t³². W roku gospodarczym 1945/1946 zrealizowano dostawy mięsa w wysokości ponad 10 tys. t, podczas gdy ich wymiar wynosił ponad 95 tys. t (dostawy zbóż wyniosły ponad 721 tys. t, wobec wymiaru świadczeń wynoszącego blisko 1400 tys. t). Na mocy uchwały Rady Ministrów z 6 czerwca 1946 r. owe dostawy zostały zniesione z dniem 1 lipca tego roku, ale zaległości nadal ściągano; jeszcze 28 lutego 1948 r. w zakresie świadczeń zbożowych wyniosły one 11 649 t, a mięsa – 750 t³³.

Po okresie względnej poprawy aprowizacji w latach 1946–1949, przyjęty w roku następnym model rozwoju gospodarczego, preferujący rozwój przemysłu ciężkiego, oznaczał zwiększenie ciężarów nałożonych na gospodarstwa rolne. Jednocześnie realizacja nowej polityki wobec wsi, polegającej na forsownej kolektywizacji i ograniczaniu możliwości produkcji gospodarstw wielkorolnych, powodowała narastanie trudności aprowizacyjnych. Działaniami zastosowanymi przez władze dla rozwiązania tych problemów było wprowadzanie (w latach 1951–1952) systemu obowiązkowych dostaw ziemniaków, mleka, zbóż i zwierząt rzeźnych. W praktyce oznaczał on drenaż gospodarstw rolnych. Dość powiedzieć, że w latach 1954/1955 i 1955/1956 kompensacja kosztów produkcji przez ceny dostaw obowiązkowych w przypadku bydła wynosiła odpowiednio 52% i 50%, a trzody – 45% i 43%³⁴. W tej nowoczesnej „wojnie chłopskiej”, jaka rozgorzała wokół obowiązkowych dostaw, tylko w latach 1953–1955 ukarano w trybie karno-administracyjnym ponad 480 tys. chłopów, z tego ponad 115 tys. za niewykonanie dostaw żywca³⁵. Skala represji z tego tytułu w latach późniejszych była na wsi nieporównywalnie mniejsza, ale system w swej podstawowej wersji obejmującej ziemniaki, zboża i zwierce pozostał przez cały okres rządów Władysława Gomułki podstawową – obok kontraktacji – metodą zabezpieczenia dostaw żywności w PRL.

³² AAN, Ministerstwo Aprowizacji, 202, Wymiar i realizacja świadczeń rzeczowych w roku gospodarczym 1944/1945 (dane uzgodnione z Wydziałem Świadczeń Rzeczowych), k. 1.

³³ Tamże, Przebieg świadczeń rzeczowych w latach gospodarczych 1945/1946 i 1946/1947, k. 8.

³⁴ S. Felbur, *Analiza układu cen produktów rolnych w Polsce*, Warszawa 1962, s.75, tab. 17.

³⁵ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi*, Warszawa 1998, s. 228–231.

Ograniczyć popyt, czyli permanentna reglamentacja

Wobec nieustających braków mięsa obok różnych sposobów zwiększania jego podaży stosowano komplementarnie wielorakie formy ograniczania popytu. W warunkach względnie dobrej koniunktury gospodarczej najłagodniejszą metodą osiągnięcia tego celu było dążenie do pobudzania konsumpcji innych niż mięso i jego przetwory towarów żywnościowych i artykułów przemysłowych.

W „klasycznej” wersji poszukiwanie (w znacznej części zakończone niepowodzeniem) czegoś, co zwykle określano jako „mityczna” wręcz „równowaga towarowo-pieniężna”, miało miejsce w latach siedemdziesiątych. Skutkiem podjętej w lutym 1971 r. decyzji o cofnięciu podwyżki cen, tkwiącej u genezy Grudnia 1970 r. oraz o podwyższeniu najniższych wynagrodzeń, zasiłków rodzinnych, rent i emerytur było – co przewidywała Komisja Planowania przy Radzie Ministrów w marcu 1971 r. – zwiększenie siły nabywczej ludności o około 20 mld zł. W związku z tym, że owa poprawa dochodów odnosiła się w większym stopniu do najmniej zarabiających, słusznie liczone się z tym, że wzrost siły nabywczej zostanie skierowany głównie na zakup mięsa i tłuszczów³⁶. Według ustaleń Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z września 1971 r., faktyczny wzrost dochodów pieniężnych ludności wyniósł w pierwszym półroczu tego roku 9% przy założonej w Narodowym Planie Gospodarczym na 1971 r. ich dynamice wynoszącej 7,7%. Resort prognozował, że w skali całego 1971 r. owe dochody będą o ponad 8 mld zł wyższe niż to zakładał skorygowany plan i o 9,1% wyższe od dochodów ludności w 1970 r. W tej sytuacji Rada Ministrów, dążąc do zapewnienia pokrycia dodatkowej siły nabywczej ludności towarami, zobowiązała na swych posiedzeniach 16 lipca, 20 sierpnia i 6 września wszystkie ministerstwa i prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej do zwiększenia dostaw towarów na rynek³⁷. W związku z tym rozpoczęto przyspieszone poszukiwanie możliwości sprzedaży tych towarów przemysłowych, których podaż była wówczas dostateczna i mogła być zwiększona. W tym celu w 1972 r. dokonano „usprawnienia współpracy hurtu z detalem”. Kierownictwo resortu handlu wewnętrznego z wyraźną dumą pisało o dostawach tych towarów poza godzinami pracy „sieci detalicznej”. Wskazywano na roz-

³⁶ AAN, KC PZPR, mikr. 2914 (d. sygn. 1745), Notatka opracowana w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w sprawie zaopatrzenia rynku w mięso i tłuszcze oraz inne artykuły spożywcze w 1971 r.

³⁷ AAN, KC PZPR, mikr. 2918 (d. sygn. 1749), Informacja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o przewidywanym zaopatrzeniu rynku wewnętrznego w okresie wrzesień–grudzień 1971, Warszawa, 14 września 1971 r.

wój form „sprzedaży pozasklepowej”: w zakładach pracy, kiermaszowej i obwoźnej (głównie na terenach wiejskich, zwłaszcza w dni targowe, jarmarki) i uruchomienie dodatkowych stoisk sklepowych. To wówczas zaczęto organizować częściej tzw. zbiorowe zakupy w miastach i na wsi dla zakładów pracy. Polegały one najogólniej na tym, że zakupiony sprzęt był instalowany w domu nabywcy. Wprowadzono sprzedaż „na próbę” telewizorów dla mieszkańców wsi, polegającą na umożliwieniu klientowi w ciągu dziesięciu dni sprawdzenia działania odbiornika i podjęcia decyzji zakupu (dostawa i instalacja sprzętu w domu nabywcy była dokonywana bezpłatnie). Rozszerzono sprzedaż akwizycyjną za pośrednictwem listonoszy, wiejskich aktywistów środowiskowych itp. W miastach pojawiły się wypożyczalnie telewizorów: klient na podstawie umowy użytkował za opłatą miesięczną odbiornik przez pół roku, po czym decydował się na zwrot lub zakup. W tym drugim przypadku odliczano od ceny opłacone spłaty miesięczne. W celach reklamowych organizowano pokazy użytkowania sprzętu mechanicznego wraz z prelekcjami, m.in. wygłaszanymi przez instruktorki Ligi Kobiet, Komitetu Gospodarstwa Domowego oraz wykwalifikowanych sprzedawców, pokazy mody, malowania wnętrz mieszkalnych itp. W sklepach Centrali Handlu Meblami wprowadzono zapisy klientów i telefoniczną informację o dostawach, co – rzekomo – doprowadziło do wzrostu ich sprzedaży. W efekcie tych i podobnych działań – jeśli wierzyć informacjom na ten temat – zwiększyła się również sprzedaż lodówek, radioodbiorników, magnetofonów, gramofonów. Tym samym celom służyło rozszerzenie zakresu i form sprzedaży ratalnej, która wówczas objęła m.in. lodówki typu „Silesia” i „Polar” 160. Na raty można było kupić m.in. samochody „Warszawa”, wszystkie typy motorowerów „Komar”, motocykle WSK B3, ekspresy do kawy, sprzęt wędkarski o wartości powyżej 500 zł, lunety³⁸. Wydaje się, że również ten sposób myślenia odgrywał istotną rolę przy kalkulowaniu ceny i procedur sprzedaży polskiego Fiata 126p w 1972 r.³⁹ Decyzja wiążąca ogłoszenie przedpłat na samochód małowitrazowy jest wymieniona jako jedna z kilku metod walki z „zarysowującymi się trudnościami w zaopatrzeniu rynku w niektóre artykuły”, zalecanych przez Biuro Polityczne KC PZPR już na posiedzeniu 21 września 1971 r.⁴⁰

³⁸ AAN, KC PZPR, mikr. 2929 (d. sygn. 1760), Informacja o środkach podejmowanych przez handel w roku 1972 dla aktywnego kształtowania sytuacji rynkowej, k. 101 i n.

³⁹ AAN, KC PZPR, mikr. 2932 (d. sygn. 1763), Założenia sprzedaży samochodów osobowych „Polski Fiat 126 P”, Warszawa, 19 października 1972 r., Ministerstwo Finansów, k. 321.

⁴⁰ AAN, KC PZPR, mikr. 2918 (d. sygn. 1749), Protokół nr 62 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 21 września 1971 r., k. 103.

Ukształtowaniu nowego modelu konsumpcji służyły również zmiany w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Bardziej realne niż wcześniej zaspokojenie potrzeb w tym zakresie przy podwyższeniu wysokości wymaganych wkładów uiszczanych przez członków spółdzielni mieszkaniowych spowodowało, że ich wielkość na odpowiednich książeczkach PKO wzrosła z 8037,3 mln zł w 1970 r. do 18 629,7 mln zł w 1974 r.⁴¹ Temu samemu celowi służył rozważany już w 1973 r. i stopniowo wprowadzany w życie projekt znacznego rozszerzenia sprzedaży części nowo wybudowanych mieszkań za dewizy⁴².

W miarę jak wzrost produkcji tych towarów napotykał na nieprzezwyciężalne bariery, najczęściej stosowaną metodą utrzymania równowagi rynkowej stawały się podwyżki ich cen. Z tego powodu „maluch” od 1976 r. kosztował już nie 69 tys. zł, a 87 tys., jednocześnie odtąd więcej trzeba było zapłacić za nabycie innych marek samochodów dostępnych wówczas na rynku polskim (Zaporożec, Syrena, Trabant, Škoda, Zastawa)⁴³. Przykłady potwierdzające tę tezę można mnożyć.

Inną, relatywnie łagodną, by nie powiedzieć perswazyjną metodą ograniczania popytu na mięso, obecną w myśleniu i działaniach władzy przez cały okres Polski Ludowej, była propaganda zmiany modelu odżywiania. Ten kierunek myślenia, który zmierzał do tego, aby Polacy stali się jaroszami w większym stopniu niż nimi byli i chcieli być, był stałym elementem myślenia władzy o problemach żywnościowych, nawet w okresach relatywnie małych niedoborów mięsa. W latach siedemdziesiątych, podczas dyskusji centralnych gremiów partyjnych nad problemami zaopatrzenia w żywność wielokrotnie zwracano uwagę na konieczność szerszego wprowadzania – jak to określano w odpowiednich dokumentach – „pogłębiołego przetwórstwa mięsa” oraz propagowania racjonalnych form odżywiania⁴⁴. Z tego punktu widzenia szczególnie interesująca jest przeprowadzona na posiedzeniu Biura Politycznego 30 września 1975 r. dyskusja na temat „kompleksowego programu racjonalizacji spożycia żywności z uwzględnieniem form oddziaływania na konsumenta do 1980 r.”, przedstawionego przez podsekretarza sta-

⁴¹ AAN, KC PZPR, mikr. 2902 (d. sygn. 1781), Informacja o realizacji uchwały V Plenum KC PZPR w sprawie perspektywicznego programu mieszkaniowego, Warszawa, listopad 1974 r., k. 540.

⁴² AAN, KC PZPR, mikr. 2940 (d. sygn. 1771), Protokół nr 84 z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 4 września 1973 r., k. 436.

⁴³ AAN, KC PZPR, mikr. 2908 (d. sygn. 1793), Notatka w sprawie dwukierunkowych zmian cen detalicznych niektórych artykułów, Warszawa, 20 sierpnia 1976 r., k. 187.

⁴⁴ Zob. AAN, KC PZPR, mikr. 2902 (d. sygn. 1780), Protokół nr 127 z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 3 września 1974 r., k. 49.

nu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług Edwarda Wiszniewskiego. Zalecono wówczas m.in. „konsekwentnie egzekwować przestrzeganie przez gastronomię i stołówki zakładowe zaleceń dotyczących wprowadzania na szerszą skalę potraw z jaj, mleka, warzyw i ryb, zwiększyć wybór i różnorodność dań, które mogłyby stanowić alternatywę dla tradycyjnych dań mięsnych, zbadać recepturę dań pod kątem kaloryczności”. W telewizji, radiu i pismach kobiecych należało „w sposób świadomy i przemyślany «tworzyć modę» na różnego rodzaju potrawy nie wymagające surowca mięsnego”. Ponadto zdecydowano o tym, aby nie propagować na szerszą skalę zmniejszania spożycia tłuszczów zwierzęcych, wprowadzić na rynek uszlachetnione smakowo gatunki smalcu w nowoczesnych i estetycznych opakowaniach⁴⁵.

Ten sposób myślenia znalazł wyraz w publikowanych książkach kucharzskich i poradach kulinarnych. Nie wydaje się bowiem przypadkiem, że autorki wydanej w 1948 r. książki o żywieniu rodziny – Zofia Czerny i Maria Strasburger – charakteryzując różnego rodzaju pokarmy, pisały o tym, że mleko i otrzymane z niego produkty mogą „doskonale zastępować mięso, ale mięso nie może wejść na ich miejsce, bo nie ma ani tyłu witamin, co mleko, ani nie jest tak bogate w ważne składniki mineralne. Widzimy więc, że mleko i ser są nawet pokarmami wyżej wartościowymi niż mięso. To samo można powiedzieć o jajach, które zawierają równie wartościowe białko jak mięso, ale są znacznie od niego bogatsze w składniki mineralne i witaminy”. Przyznawały co prawda, że mięso jest pokarmem sycącym, ma „pociągający smak i zapach”, ale nie należy go spożywać w dużych ilościach: „Mały dodatek mięsa doskonale uzupełnia te pokarmy, w których jest tylko białko niepełnowartościowe. Jest to najlepszy sposób wykorzystania mięsa w gospodarstwie domowym i zbiorowym, gdyż mięso jest dla nas najpożyteczniejsze nie wtedy, gdy raz w święto spożywamy duży jego kawał jako pieczeń lub kotlety, ale wtedy, gdy często mały kawałek mięsa dodajemy do potraw jarzynowych lub mącznych”⁴⁶.

Te same autorki w swej kolejnej książce, wydanej w 1957 r., stawiały mięsu podobne zarzuty: brak niektórych witamin i niedostateczną ilość wapnia. Twierdziły, że z produktów mięsnych „bogate w witaminy są tylko podroby, czyli narządy wewnętrzne zwierząt, takie jak wątroba,

⁴⁵ AAN, KC PZPR, mikr. 2905 (d. sygn. 1786), Protokół nr 172 z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 30 września 1975 r., k. 375.

⁴⁶ Z. Czerny, M. Strasburger, *Żywnienie rodziny. Wiadomości ogólne. Przepisy potraw*, Warszawa 1948, s. 21. Spełnieniem tych zaleceń były „przykładowe jadłospisy dla rodzin pracujących stołujących się w domu” zawarte w *Książce kucharskiej Z. Czerny* (Warszawa 1953).

nerki, serce oraz wieprzowina, która zawiera wiele witaminy B1”. Z takiej oceny płynęły praktyczne wnioski: „Jedzmy mięso, ale nie w nadmiernych ilościach i nie zapominajmy o wielkiej wartości podrobów. [...] Normalna dzienna porcja potrawy mięsnej nie powinna przekraczać około 100 g, czyli 10 dkg”⁴⁷.

W wydanej w 1959 r. *Praktycznej kuchni* podobnie oceniano wartość mięsa, zalecając zwłaszcza spożywanie podrobów. Istotnym *novum* była natomiast „krytyczna” ocena mięsa białego, w tym szczególnie cielęciny. Pisano, że niesłuszne jest mniemanie, że jest ono bardziej wartościowe od „mięsa ciemnego, na przykład wołowiny. Mięso białe ma delikatniejszą budowę, dzięki czemu szybciej ulega zmiękczeniu podczas przyrządzania. W wartości odżywczej natomiast nie istnieją żadne różnice. Tak samo wartościowa jest gotowana wołowina jak gotowana kura czy cielęcina”. I w tej książce przestrzegano: „Przeładowanie posiłków potrawami mięsnymi i spożywanie dużych porcji mięsa w każdym posiłku jest szkodliwe dla organizmu”⁴⁸.

Znacznie szerszy zestaw argumentów na temat wysokiej wartości potraw bezmięśnych i półmięśnych w warunkach polskich zawiera książka Zofii Zawistowskiej z 1965 r. Jej autorka pisała m.in.: „Potrawy bezmięsne i półmięsne nie cieszą się dotychczas uznaniem i popularnością. Zwłaszcza w repertuarze kulinarnym gospodyń pracujących zawodowo poza domem. A jednak zasługują na to, by uzyskały właściwą im rangę w naszej kuchni i uznanie u domowników. Prawda, że niektóre z nich są bardziej pracochłonne, ale za to z reguły tańsze od mięśnych. Jednak w ogólnym bilansie czasu gospodyni można łatwo doliczyć się zysku: dodatkowy nakład pracy rekompensuje się z nawiązką, unikając straty czasu na stanie w ogonkach. Tańsze gatunki mięsa można dostać niemal zawsze. W wielu rodzinach polskich obiad bez mięsa uważany jest za posiłek pośledni. Opinia taka jest błędna i nieodpowiadająca rzeczywistości. W zestawie kulinarnym bogatych społeczeństw szereg potraw bezmięśnych zalicza się do najbardziej cenionych. Słynne spaghetti z parmezanem lub pizza są np. najpopularniejszymi potrawami kuchni włoskiej”⁴⁹.

W latach późniejszych ta dość czytelna antypropaganda mięsa była prowadzona już w sposób bardziej stonowany. Nastąpiła charakterystyczna zmiana akcentów. W wydanej w 1982 r. książce kucharskiej Zofii

⁴⁷ Z. Czerny, M. Strasburger, *Gotuj smacznie i zdrowo*, Warszawa 1957, s. 48.

⁴⁸ M. Dudzik, M. Laskowska, K. Pyszkowska, S. Witkowska, *Praktyczna kuchnia*, wyd. 2, Warszawa 1959, s. 25–26.

⁴⁹ Z. Zawistowska, *Potrawy bezmięsne i półmięsne*, Warszawa 1965, s. 32.

Zawistowskiej i Małgorzaty Krzyżanowskiej czytamy, że Polacy za szczególnie atrakcyjne w swej diecie uważają „wciąż jeszcze mięso i to tłuste jego gatunki”, tłuszcze zwierzęce, słodycze, cukier. Tymczasem „w konsekwencji zwiększa się częstotliwość występowania chorób cywilizacyjnych XX w., takich jak otyłość, miażdżyca, próchnica zębów, niedomogi układu krążenia, schorzenia wątroby i układu pokarmowego. Za osiągnięty stan sytości płacimy więc bardzo drogo. Główną i najbardziej istotną przyczyną takiego stanu rzeczy jest nieznamość zagadnień prawidłowego żywienia”⁵⁰. Omawiając te zasady, autorki wiele miejsca poświęciły temu, jak zastępować produkty. Pisały: „Konieczność taka wynika najczęściej ze względów ekonomicznych (użycie tańszych produktów) czy trudności rynkowych. Produkt stosowany zastępczo musi mieć wartość bardzo zbliżoną do tego, który chcemy zastąpić, a więc zamiany można dokonywać jedynie w obrębie tej samej grupy. I tak zamiast mleka świeżego można podać mleko zagęszczone, w proszku lub odpowiednią ilość sera. Jaja natomiast mogą być zastąpione mlekiem, serem, mięsem lub rybą. Ale już produktów mięsnych nie wolno zastępować zbożowymi (którym brak pełnowartościowego białka). Można natomiast podać zamiast mięsa porcję ryby, sera żółtego czy twarogowego. Odwrotna natomiast sytuacja, tj. zastępowanie serów czy mleka mięsem nie jest wskazana, szczególnie w posiłkach przygotowywanych dla dzieci, młodzieży i kobiet ciężarnych”⁵¹. Jak widać, trudno tu mówić o jakiejś tendencyjnej „dyskredytacji” mięsa. Zastąpił ją rodzaj „instrukcji” dla gospodyń domowych, pokazującej jak się najlepiej zachować w warunkach niedoborów nie tylko mięsa, ale i innych artykułów spożywczych.

Ta oszczędność w dozowaniu mięsa w kuchni znajdowała wyraz w propagowanych przepisach kulinarnych. Oto na przykład w „Przyjaciółce” w 1949 r. proponowano następujący zestaw obiadów na cały tydzień: „Niedziela. Krupnik; gołąbki z mięsem, ziemniaki. Wtorek. Zupa z dyni z łazankami; ryba smażona, ziemniaki. Środa. Grochówka z grzankami; knedle z powidłami. Czwartek. Barszcz czerwony z ziemniakami; kasza, surówka z kapusty. Piątek. Zupa kartoflana; kotlety ziemniaczane. Sobota. Zupa ogórkowa; buraczki z ziemniakami”⁵². W innych zestawach tygodniowych systematycznie proponowanych przez „Przyjaciółkę” mięso, często jako jeden ze składników potraw, pojawiało się we

⁵⁰ Z. Zawistowska, M. Krzyżanowska, *Książka kucharska*, Warszawa 1982, s. 9.

⁵¹ Tamże, s. 14.

⁵² *Gotujemy*, „Przyjaciółka” 1949, nr 8.

wczesnych latach pięćdziesiątych co najwyżej dwa razy⁵³. W tym samym czasopiśmie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w odpowiedniej stałej rubryce, zatytułowanej „Obiady”, mięso jako element cotygodniowego menu (obowiązkowo również w postaci tzw. potraw półmiesnych) występowało częściej, nawet pięć razy w tygodniu. W drukowanych tam przepisach kulinarnych dominowały jednak potrawy jarskie i półmiesne, zresztą często o zastanawiającym składzie (budyń z kapusty włoskiej lub cukrowej) oraz popularyzacja kuchni innych narodów⁵⁴.

Mimo bardzo praktycznych rad, jak zużywać w kuchni jak najmniej mięsa, Polacy nadal woleli jeść kotlety schabowe z kapustą i ziemniakami niż – zalecane przez autorów ówczesnych przepisów kulinarnych – makaron zapiekany z jajami, leniwe pierogi, ryż zapiekany ze śliwkami czy łazanki z kapustą i jajami. Wynikało to z wielu przyczyn, wśród których ważną rolę pełnił przyjęty wzorzec żywienia, tradycyjnie preferujący duże spożycie mięsa. O tym, że przetrwał on do końca PRL-u zdają się świadczyć m.in. badania przeprowadzone przez ekonomistów poznańskich w 1988 r. na próbie ponad tysiąca respondentów, reprezentujących głównie młode gospodarstwa miejskie. Dla blisko 80% z nich najważniejszym wzorcem żywienia była tradycja rodzinna, przekazywana niekiedy przez kilka pokoleń. Ani wiedza nabyta w szkole, ani podróże zagraniczne nie były wtedy istotnym źródłem inspiracji w tym względzie. Jednocześnie mięso było dla 36% gospodarstw tym produktem, którego spożycie chciałyby zwiększyć (dla wędlin odpowiedni wskaźnik wynosił 30%). Wskazuje to na zasadność opinii o zbyt niskim, w stosunku do ukształtowanej tradycji, spożyciu mięsa i jego przetworów, obniżonym drastycznie w wyniku wprowadzenia reglamentacji⁵⁵.

Wskazane wyżej najczęściej pojawiające się w dokumentach źródłowych „łagodne” metody ograniczania popytu rzecz jasna nie zawsze skutkowały akceptowaną społecznie poprawą zaopatrzenia w mięso. Z tego powodu często współistniały lub ustępowały miejsca metodom, które umownie można nazwać administracyjno-restrykcyjnymi.

Wśród nich na uwagę zasługują m.in. wprowadzane już w 1946 r. dni bezmięsne. Pierwszego lutego tego roku na podstawie rozporządzenia prezesa Rady Ministrów zabroniono „podawania i sprzedawania potraw mięsnych pod każdą postacią z wyjątkiem potraw z drobiu, ryb, króli-

⁵³ Zob. m.in. „Przyjaciółka” 1953, nr 29; 1953, nr 33.

⁵⁴ Zob. m.in. „Przyjaciółka” 1964, nr 27; 1974, nr 4.

⁵⁵ P. R e p c z y Ń s k i, *Zmiany w spożyciu żywności i ich determinanty w świetle badań ankietowych*, [w:] *Zmiany w strukturze konsumpcji 1986–1990, cz. 2: Problemowe modele konsumpcji lat osiemdziesiątych – wybrane techniki*, Katowice 1990, s. 20–21.

ków i dziczyzny w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego” we wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia. W piątki (!), soboty, niedziele i poniedziałki zezwalano na podawanie i sprzedawanie posiłków mięsnych o wadze maksymalnej 200 g, z tym że jednej osobie można było wydać i sprzedać tylko jedno takie danie. Liczba rodzajów serwowanych potraw z mięsa lub jego przetworów została ograniczona do czterech dań, określonych w jadłospisie. We wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia zabroniono również dokonywania wszelkich obrotów mięsem i jego przetworami (poza drobiem, królikami, rybami i dziczyzną) w jatkach, sklepach żywnościowych, przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego, gospodach, straganach ulicznych itp.⁵⁶ W kwietniu 1946 r. ten zakaz został jeszcze bardziej zaostrzony. Zgodnie z jego nową wersją, w środy, czwartki i piątki zabroniono dokonywania wszelkich obrotów mięsem i jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi, a w pozostałe dni tygodnia zezwolono na sprzedaż potraw mięsnych o wadze maksymalnej 100 g. Ponadto trzykrotne ukaranie winnego naruszenia tych przepisów skutkowało odebraniem mu koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa⁵⁷. W lipcu 1949 r. minister handlu wewnętrznego nieco złagodził te przepisy, dopuszczając do obrotu w dni bezmięsne do 15 października 1949 r. kiszkę podgardlaną, kiszkę pasztetową, salceson włoski i krwisty⁵⁸.

Wymysłem ekipy gomułkowskiej w tym względzie były tzw. bezmięsne poniedziałki, wprowadzone zarządzeniem ministra handlu wewnętrznego z 31 lipca 1959 r. W tym dniu obowiązywał zakaz podawania potraw mięsnych w restauracjach i stołówkach, a w sklepach mogły być sprzedawane jedynie podroby, salcesony, kaszanki, słonina i smalec⁵⁹.

⁵⁶ Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1946 r. w sprawie spożycia potraw mięsnych w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego oraz ograniczenia obrotu handlowego mięsem i jego przetworami, pochodzącymi z uboju zwierząt rzeźnych, Dz.U. 1946, nr 9, poz. 68.

⁵⁷ Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1946 r. w sprawie ograniczenia obrotu mięsem, jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi, Dz.U. nr 18, poz. 121. Został on przedłużony tylko w nieco zmienionej wersji (dni bezmięsne pozostawiono te same) rozporządzeniem ministrów aprowizacji oraz przemysłu i handlu z 30 lipca 1947 r., zob. Rozporządzenie Ministrów Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z dnia 30 lipca 1947 r. w sprawie ograniczenia obrotu mięsem, jego przetworami oraz tłuszczami zwierzęcymi, Dz.U. nr 56, poz. 306.

⁵⁸ Zarządzenie ministra handlu wewnętrznego z dnia 12 lipca 1949 r. w sprawie dopuszczenia niektórych rodzajów wędlin do obrotu w dni bezmięsne, Monitor Polski, nr A-48, poz. 652.

⁵⁹ M. Z a r e m b a, *Spółczesność polskie lat sześćdziesiątych – między „małą stabilizacją” a „małą destabilizacją”*, [w:] *Oblicza Marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004, s. 32.

W październiku 1959 r., w okresie nasilonych braków mięsa, zostały wprowadzone ograniczenia sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego w poniedziałki (uchylone w czerwcu 1962 r.)⁶⁰. Regulacje obrotu tym mięsem, dokonywane zwykle rozporządzeniami ministerstwa handlu wewnętrznego, były stałym elementem wpływającym na popyt, stosowanym do lat osiemdziesiątych⁶¹.

Dużo skuteczniejszą praktyką ograniczania popytu była bezpośrednia administracyjna reglamentacja⁶² zaopatrzenia w mięso i jego przetwory.

System aprowizacji kartkowej, obejmujący również mięso, został wprowadzony instrukcją Biura Ekonomicznego przy Prezydium PKWN z 27 września 1944 r. i od 1 maja 1945 do 1 stycznia 1949 r. obejmował cały kraj⁶³. Już w 1946 r. liczba osób korzystających z takiego zaopatrzenia wyniosła 9689 tys. (41% ogółu ludności kraju), a w 1947 r. – 4262,4 tys. (34%)⁶⁴.

Po zniesieniu tego systemu w niektórych rejonach kraju wprowadzono sześć rodzajów bonów tłuszczowych. 26 października 1949 r. ukazało się rozporządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (PKPG), które za artykuły reglamentowane uznawało zboże i główne przetwory zbożowe oraz mięso i tłuszcze pochodzące z uboju zwierząt gospodarskich i drobiu domowego oraz przetwory z tego mięsa⁶⁵.

Po raz kolejny kartki na mięso, jego przetwory i tłuszcze pojawiły się w sierpniu 1951 r. Ta reglamentacja obowiązywała do 3 stycznia 1953 r. W tym dniu ją zniesiono, a dla „skutecznego zwalczania tych form przestępczości, które uprawiane są przez jednostki społeczne w celu przysporzenia sobie nielegalnych zysków przez żerowanie na interesach konsumentów”, już wkrótce uchwalono dekret o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym⁶⁶.

⁶⁰ A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. II, s. 183.

⁶¹ Tamże, s. 186.

⁶² Pojęciem tym posługuję się w takim rozumieniu, jakie nadał mu Jacek Kurczewski, który twierdzi, że jest to „zespół politycznie, bo przez organy władzy, określonych warunków wejścia w posiadanie określonych porcji dóbr przez indywidualnego konsumenta”, zob. J. Kurczewski, *Umowa o kartki*, [w:] *Umowa o kartki*, red. J. Kurczewski, Warszawa 2004, s. 213.

⁶³ Z. Zblewski, *Leksykon PRL-u*, Kraków 2001, s. 69.

⁶⁴ AAN, Ministerstwo Aprowizacji, 202, Ludność korzystająca z zaopatrzenia kartkowego w roku 1946 i 1947, k. 58–59.

⁶⁵ Rozporządzenie przewodniczącego PKPG z dnia 26 października 1949 r. w sprawie uznania niektórych artykułów za reglamentowane, Dz.U. nr 56, poz. 444.

⁶⁶ AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości (cyt. dalej MS), 2147, Uzasadnienie do projektu dekretu o ochronie nabywców w obrocie handlowym, k. 45.

Ekipa gomułkowska, mimo trudności w zaopatrzeniu rynku w artykuły mięsne, nie zdecydowała się na wprowadzenie jego racjonowania za pomocą kartek. Dlaczego? Wydaje się, że przyczyny takiego stanowiska bardzo klarownie objaśnił ówczesny członek Biura Politycznego i przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jędrychowski w trakcie narady pierwszych sekretarzy i sekretarzy ekonomicznych Komitetów Wojewódzkich PZPR w sprawie podwyżki cen mięsa, jaka odbyła się w KC 10 października 1959 r. Odpowiadając na pytania w tej sprawie, twierdził: „Po pierwsze – system kartkowy można sobie wyobrazić albo jako całkowitą reglamentację, to znaczy z całkowitym zakazem obrotu tym artykułem, wtedy powstaje rynek czarny, nielegalny, zamiast rynku wolnego, albo jako istnienie kartek [...] równoległe z rynkiem, z istnieniem rynku wolnej sprzedaży po cenach wyższych od kartkowych. I wtedy cena tych artykułów, cena tej części masy towarowej, która byłaby sprzedawana poza kartkami, musiałaby pójść daleko wyżej w górę, rozpiętość musiałaby być daleko wyższa z tym wszystkim, co to za sobą pociągnie, a więc spekulacją, przeciekami itd. Poza tym przy systemie kartkowym jest znana rzecz taka: to jest system, który się ciągle rozszerza, tzn. z początku jest ograniczona ilość uprawnionych do kartek, wyłącza się pewne grupy itd., a potem to się zaczyna ciągle rozszerzać, ciągle jest nacisk, żeby dawać nowym kategoriom i coraz więcej. Przy systemie kartkowym – jak doświadczenie wskazuje – nie jest możliwe utrzymanie zróżnicowanego asortymentu towaru, dezorganizuje się i degeneruje, bo w końcu na te kartki sprzedaje się tylko jeden rodzaj, rąbanekę. System kartkowy to jest przedsięwzięcie typu wojennego, albo zbliżonego do wojennego i z tego względu, jeśli można tego uniknąć, to oczywiście jest lepiej w to nie wchodzić”⁶⁷.

Po raz kolejny i ostatni w historii PRL reglamentacja mięsa i jego przetworów została wprowadzona na podstawie uchwały Rady Ministrów z 20 lutego 1981 r. i – mimo wielu zmian w latach następnych – zniesiona została dopiero wraz z początkiem polskiej transformacji systemowej⁶⁸. Warto jednak pamiętać, że – w świetle przynajmniej niektórych z analizowanych materiałów archiwalnych – jej wprowadzenie było przedmiotem dyskusji w warszawskim centrum władzy w sierpniu 1976 r., wkrótce po zakończonej fiaskiem „operacji cenowej” z czerwca tego roku. Nie zdecydowano się na to głównie ze względu na zbyt małą podaż mięsa i przetworów w handlu detalicznym, szczególnie tych naj-

⁶⁷ AAN, KC PZPR, 237/V/458, Narada I Sekretarzy i Sekretarzy Ekonomicznych w sprawie podwyżki cen mięsa w dniu 10 października 1959 r., k. 248–249.

⁶⁸ M. F u s z a r a, *Prawne aspekty reglamentacji*, [w:] *Umowa...*, s. 124–131.

szlachetniejszych (szynki, polędwice, balerony), a także zbyt duże zróżnicowanie owej podaży między województwami⁶⁹.

Wprowadzenie reglamentacji mięsa i innych artykułów spożywczych i przemysłowych na początku 1981 r. było efektem pogarszającej się „sytuacji pieniężno-rynkowej”. W dokumencie na ten temat, zachowanym w aktach KC PZPR, z początku października 1980 r., stwierdzano, że szczególnie trudny będzie czwarty kwartał tego roku, z powodu skumulowania z jednej strony strat produkcyjnych, a z drugiej – dodatkowego napływu pieniądza na rynek. Powstała w ten sposób lukę towarową w tym kwartale szacowano na około 50 mld zł. Przewidywano zaostrzenie się problemu zaopatrzenia w żywność w wyniku rozregulowania dostaw i spadku skupu, który w wypadku mleka i mięsa w pierwszej dekadzie października 1981 r. był mniejszy niż rok wcześniej o 10-15%. Zmusiło to władze państwa do importu (dla „awaryjnego złagodzenia sytuacji”, zarówno z krajów kapitalistycznych, jak socjalistycznych) 1,5 mld t zboża, 50 tys. t mięsa, 20 tys. t tłuszczu zwierzęcego, 3 tys. t masła oraz 10 tys. t ryb i przetworów. Mimo to zapasy żywności w handlu zmniejszyły się od początku roku o ok. 16%. Oznaczało to niemożność zapewnienia ciągłej sprzedaży podstawowych artykułów spożywczych. Co gorsze, prognozy skupu zwierząt rzeźnych na rok następny wskazywały na wystąpienie dalszego spadku dostaw mięsa. Konkluzja tego opracowania była jednoznaczna: „nie mamy innego wyjścia jak wprowadzenie reglamentacji sprzedaży mięsa i tłuszczów (system kartkowy)”. Bez tego „nie ma [...] szans na «przetrwanie» na rynku żywnościowym w latach 1981–1982”⁷⁰. Ta tragiczna sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej na początku 1981 r. Jak oceniał specjalny zespół pod kierownictwem pierwszego zastępcy Prezesa NBP Stanisława Nieckarza, na 1000 zł pieniężnych przychodów w okresie styczeń–luty 1981 r. przypadła wartość dostaw towarów do handlu w wysokości 793 zł wobec 910 zł przed rokiem i 889 zł przed dwoma laty. Przeciętna płaca miesięczna w styczniu i lutym 1981 r. wyniosła 6335 zł i była wyższa o 21% (1103 zł) niż w analogicznym okresie 1980 r. w stosunku do wzrostu o 15,6% (873 zł) założonego w planie rocznym. W lutym 1981 r. jeszcze wyraźniej niż w poprzednich miesiącach występowały trudności w utrzymaniu ciągłości sprzedaży wielu towarów, w tym szczególnie dotkliwe w zakresie artykułów pierwszej potrzeby, takich jak (poza mięsem i przetworami mięsnymi, co uznawano za oczywiste!)

⁶⁹ AAN, KC PZPR, XIA/535, Sytuacja na krajowym rynku mięsnym w roku 1976 i przewidywania na rok 1977, Warszawa, 20 sierpnia 1976 r., k. 23.

⁷⁰ AAN, KC PZPR, XI/504, Sytuacja pieniężno-rynkowa [październik 1980 r.], k. 11–12.

cukier, masło, mleko, tłuszcze roślinne, sery, ziemniaki, proszki do prania i mydła⁷¹.

Przypomnijmy, że 1 kwietnia rozpoczęła się reglamentowana sprzedaż mięsa i jego przetworów, wkrótce potem – wielu innych artykułów spożywczych⁷². Decyzję o jej wprowadzeniu przyjęto, mając świadomości jej wad. Odejście od niej było w latach późniejszych rozważane, ale nie zdecydowano się na to, mimo że – jak oceniano – w latach 1984–1986 nastąpiła poprawa zaopatrzenia rynku mięsnego m.in. przez rozszerzenie sprzedaży targowiskowej. W 1987 r. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego szacowało, że zniesienie systemu reglamentacji mięsa możliwe byłoby przy średniej podwyżce jego cen o 50–60%. Zaniechano tego kroku z pełną świadomością negatywnych skutków dotychczasowego systemu, do których zaliczano:

- koszty związane z dodatkową obsługą systemu (druk kart, transport, dystrybucja itp);
- osłabienie oddziaływania rynku na sferę produkcji i racjonalizacji spożycia mięsa i jego przetworów, ponieważ każdy z uprawnionych do otrzymania kart miał z góry zadekretowaną ilość mięsa i jego przetworów bez względu na jego sytuację materialną;
- osłabienie oddziaływania popytu na kształtowanie się cen przez utrzymywanie systemu dotacji do cen mięsa i jego przetworów przy zaniżaniu cen na poziomie niezapewniającym rentowności produkcji;
- rozbudzenie popytu grup nabywców, którzy dotychczas go nie zgłaszali lub nie w takim stopniu, jaki dawała norma indywidualna na mięso;
- wzrost samozaopatrzenia, zwłaszcza wiejskiego, co w prymitywnych warunkach prowadzenia uboju było przyczyną częściowego marnotrawstwa surowca mięsnego;
- utrwalanie się w niektórych grupach społecznych poglądu, że tylko system reglamentacji zapewnia bezpieczny poziom spożycia i dostęp do towaru⁷³.

Wydaje się jednak, że omawiany system bezpośredniej reglamentacji mięsa jest tylko najbardziej wyrazistą formą innego, trwałego sposobu

⁷¹ AAN, KC PZPR, XIB/484, Informacja Ministra Finansów dla członka Biura Politycznego KC Tadeusza Grabskiego o sytuacji pieniężno-rynkowej w okresie styczeń-luty 1981, Warszawa, 17 marca 1981 r. Opracował zespół pod kierownictwem I zastępcy Prezesa NBP Stanisława Nieckarza, aprobował Minister Finansów Marian Krzak, k. 2–7.

⁷² K. Ś w i e t l i k, *Znaczenie reglamentacji w procesie racjonalizacji żywienia*, Warszawa 1991, s. 5–15.

⁷³ AAN, MHWiU, 10/8, Warunki odejścia od reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów, Warszawa, czerwiec 1987 r., Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług, k. 1–2.

administracyjnego zarządzania tym dobrem, w który był on wkomponowany. Polegał on na odgórnym regulowaniu zaopatrzenia w mięso przy użyciu bardzo zróżnicowanych kryteriów, w tym przede wszystkim (choć nie tylko) terytorialnych, związanych z zarówno z charakterem miejscowości (wielkość aglomeracji miejskiej, wieś) jak i – co z tego wynikało – jej strukturą społeczno-zawodową. Innymi słowy, możliwości zakupu mięsa były różnicowane przede wszystkim od tego, gdzie jego konsument mieszkał. Odtworzenie tego skomplikowanego systemu jest trudne, ale pewne generalne prawidłowości są możliwe do odczytania już przy lekturze analizowanych dokumentów, choć nie zawsze możemy precyzyjnie ustalić wszelkie przesłanki decydujące o jego konkretnym kształcie.

Już w ramach wprowadzonego w 1944 r. systemu kartkowego wśród zaopatrywanych w ten sposób w lutym 1948 r. blisko 7 mln osób największą grupę stanowili pracownicy państwowi (1027 tys.) oraz przedsiębiorstw państwowych i przez państwo zarządzanych (4340 tys.)⁷⁴. Ówczesne normy zaopatrzenia (również w mięso) były wyższe w tzw. głównych miastach (w lutym 1945 r. zaliczano do nich: Warszawę, Łódź, Poznań, Kraków, Katowice, Częstochowę, Bydgoszcz, Chorzów, Gdynię, Lublin, Białystok) niż w miastach i miejscowościach mniejszych. Osobne, wyższe przydziały otrzymywali funkcjonariusze MO i UB⁷⁵.

Szczególne selektywność cechowała reglamentację wprowadzoną w 1951 r. Komisja powołana przez KC PZPR dla zbadania funkcjonowania tej formy zaopatrzenia we wrześniu tego roku stwierdziła, że co prawda objęła ona wówczas ponad 2 mln robotników i pracowników umysłowych w 290 miastach i osiedlach, ale nie została w ogóle wprowadzona w takich dużych miastach jak Białystok, Olsztyn i Koszalin. W Lublinie dystrybucja mięsa odbywała się w oparciu o listy imienne. W Szczecinie jego sprzedaży dokonywano za pośrednictwem sklepów i kiosków położonych w dzielnicach robotniczych, na peryferiach miasta bądź też przez dowóz mięsa, wędlin i tłuszczów do zakładów pracy na samochodach. W rezultacie wprowadzenia takiego systemu w Łodzi i Warszawie wskaźnik zatrudnionych objętych bonami był szacowany na 65–85%, w województwach krakowskim i łódzkim – na 34–42% (objął 25% ogólnej puli mięsa), a w województwach słabiej uprzemysłowionych (oprócz wspomnianych: Białegostoku, Olsztyna i Koszalina) – 15–30%. Jego wadą,

⁷⁴ AAN, Ministerstwo Apropowizacji, 202, Zestawienie wyników ankiety w sprawie podziału na grupy osób zaopatrywanych kartkowo według stanu z lutego 1948 r., k. 124–125.

⁷⁵ Ł. K a m i ń s k i, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948*, Toruń 2000, s. 143.

postrzeganą przez władze, była „niesprawiedliwość”. Dzielił on pracowników danego miasta na „uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych”. System ten nie zawierał ponadto zróżnicowania przydziałów w zależności od liczby członków rodziny. Jak czytamy w odpowiednim dokumencie, „w niektórych miastach (np. Lublin) rozdzielono pracowników w poszczególnych instytucjach na fizycznych i umysłowych, pierwszym dając prawo do zaopatrzenia, a drugich pomijając”. „Pewne uprzywilejowanie” mieli osiągnąć korzystający ze stołówek⁷⁶.

Niekwestionowanym priorytetem w redystrybucji mięsa przez cały omawiany okres (a nie tylko w okresie funkcjonowania bezpośredniej administracyjnej reglamentacji) było – wielokrotnie powtarzające się w analizowanych dokumentach również w latach późniejszych – lepsze zaopatrzenie dużych aglomeracji miejskich, ośrodków robotniczych, kosztem mniejszych osiedli i wsi oraz tzw. terenów zielonych. Co prawda wiele z tych materiałów zawiera również postulat stopniowego zmniejszenia dysproporcji między nimi, ale w sytuacji permanentnych niedoborów, a zwłaszcza ich cyklicznego zaostrzania się, jego realizacja natrafiała na trudne do przewyżczenia komplikacje⁷⁷. Szczegółowa analiza tego problemu wymaga dalszych badań. Udało się jednak ustalić, że w 1976 r. sprzedaż mięsa i jego przetworów w przeliczeniu na jednego mieszkańca była najwyższa w województwie stołecznym (96,5 kg), łódzkim (85,3 kg) i katowickim (75,5 kg), a najniższa – w zamojskim (19,4 kg), łomżyńskim (19,5 kg) i białkopodlaskim (21,9 kg)⁷⁸. Odnalezione informacje o dostawach mięsa (na 1 mieszkańca w kg) w roku 1978, 1980 i 1985 wskazują na pewne zmiany tych proporcji. Nadal co prawda najwyższe pozycje zajmowały województwa: stołeczne (odpowiednio 106,7 kg, 109,9 kg, 52,5 kg), katowickie (89,9 kg, 98,9 kg i 51,6 kg) i łódzkie (87,2 kg, 88,7 kg i 49,6 kg), a najniższe – białkopodlaskie (21,8

⁷⁶ AAN, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (cyt. dalej PKPG), 5478, Notatka Komisji powołanej przez Komitet Centralny PZPR dla spraw związanych z zaopatrzeniem bonowym w mięso i tłuszcze wieprzowe, złożona na ręce wicepremiera H. Minca w dniu 27 IX 1951 r., k. 1–2.

⁷⁷ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, mikr. 2914 (d. sygn. 1745), Protokół nr 39 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 9 marca 1971 r., k. 831; AAN, KC PZPR, mikr. 2918 (d. sygn. 1749), Informacja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o przewidywanym zaopatrzeniu rynku wewnętrznego w okresie wrzesień–grudzień 1971, Warszawa, 14 września 1971 r., k. 156; AAN, KC PZPR, mikr. 2921, Ocena sytuacji rynkowej w końcu IV kwartału 1971 r. i przewidywanego zaopatrzenia rynku w I półroczu 1972, MHWiU, Warszawa, styczeń 1972 r., k. 461; AAN, KC PZPR, mikr. 2937 (d. sygn. 1768), Protokół nr 69 z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 17 kwietnia 1973 r., k. 12.

⁷⁸ AAN, KC PZPR, XIA/535, Sytuacja na krajowym rynku mięsnym w roku 1976 i przewidywania na rok 1977, Warszawa, 20 sierpnia 1976 r., k. 23.

kg, 23,7 kg, 24,2 kg) i łomżyńskie (19,2 kg, 21,2 kg i 23,1 kg), ale zróżnicowanie dostaw w 1985 r. w porównaniu z 1980 r. było mniejsze.

Stanowiło to w pierwszym rządzie efekt wprowadzenia reglamentacji mięsa i jego przetworów⁷⁹. Szczegółowe badania, obejmujące lata 1982–1987, pokazały, że wynikająca z zasad reglamentacji tendencja do ograniczonej niwelacji różnicowań regionalnych i uprzywilejowania dużych aglomeracji miejskich miała charakter bardziej trwały. Jak ustaliła Elżbieta Lorek, do grupy województw o najwyższych wskaźnikach spożycia rynkowego produktów o wysokiej wartości odżywczej (mięso, ryby, mleko) należały województwa północne (koszalińskie, szczecińskie, olsztyńskie, elbląskie, gdańskie). „Województwa wysoko zurbanizowane, jak: katowickie, warszawskie, łódzkie, wałbrzyskie, jeleniogórskie, które w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych odznaczały się najwyższymi wskaźnikami bytu i jednocześnie wysoką jakością dziennej diety, utraciły swe pozycje zarówno co do poziomu konsumpcji rynkowej, jak i stopnia pokrycia swych potrzeb żywieniowych”. W latach osiemdziesiątych – jak twierdzi autorka – na pierwszą pozycję w zakresie realizacji rynkowych potrzeb żywnościowych wysunęło się województwo olsztyńskie⁸⁰. Zarówno tam, jak i w województwach chełmskim i koszalińskim gospodarstwa pracownicze mogły najpełniej realizować tzw. obronny model spożycia. W tych rolniczych regionach miały one większą możliwość uzupełnienia zakupów rynkowych żywności zakupami na wolnym rynku. Sytuacja ta była odmienna od tej, jakiej doświadczały rodziny pracownicze w wielkich aglomeracjach: katowickiej, warszawskiej czy łódzkiej, czyli tam, gdzie rynek był w latach siedemdziesiątych relatywnie dobrze zaopatrzone w produkty żywnościowe. W latach osiemdziesiątych nie udało się im obronić wysokiego poziomu konsumpcji żywności, bo były zdane bardziej niż regiony rolnicze na ubogi i niestabilny rynek żywnościowy⁸¹.

Problemem wymagającym dalszych studiów jest odpowiedź na pytanie, kiedy i na ile w konstruowaniu rozdzielnika dostaw były uwzględniane doraźne przyczyny o charakterze politycznym. Wiadomo na przykład, że między czerwcem a wrześniem 1981 r. szczególnie dużą dodatkową pulę mięsa, o 1500–1800 t przewyższającą ilości wynikające z systemu reglamentowanej sprzedaży, skierowano do województwa katowickiego.

⁷⁹ AAN, MHWiU, 10/8, Warunki odejścia od reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów, Warszawa, czerwiec 1987 r., Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług, k. 27.

⁸⁰ E. Lorek, *Zmiany w strukturze konsumpcji w Polsce w układzie przestrzennym*, Katowice 1993, s. 187.

⁸¹ Tamże, s. 188–189.

Był to – jak czytamy w notatce Ministerstwa Górnictwa i Energetyki – element „pakietu” socjalno-bytowego, mającego na celu poprawę nastrojów społecznych na Śląsku. Zważywszy na to, że w 1981 r. górnictwo węglowe straciło po raz pierwszy w okresie powojennym preferencje mieszkaniowe, obawy o niepokoje społeczne w tym regionie wydawały się w pełni uzasadnione⁸². Ten sposób „gaszenia” faktycznie zaistniałych lub spodziewanych lokalnych niepokojów społecznych „rzucaniem” dodatkowych ilości mięsa był stosowany, jak się wydaje, znacznie szerzej.

Bez wątpienia najbardziej dolegliwą społecznie metodą ograniczenia popytu na mięso było podnoszenie jego ceny. Problem ten doczekał się bogatej naukowej literatury historycznej i ekonomicznej. W tym miejscu warto jedynie skonstatować, że motywowana dążeniem do zrównoważenia popytu i podaży skłonność do podwyżek cen żywności wywoływała duże napięcia społeczne, głównie z powodu poważnej roli wydatków na żywność w budżetach polskich rodzin. Podwyżki te, o ile udało się je przeprowadzić, prowadziły jednak jedynie do przejściowego przywracania tej równowagi. Tak było przede wszystkim w 1959 r. oraz w lutym 1982 r. Ta druga podwyżka (wskaźnik wzrostu cen artykułów żywnościowych kształtował się na poziomie 340–350%) umożliwiła odejście od reglamentacji większości artykułów żywnościowych (z wyjątkiem mięsnych oraz niektórych wyrobów cukierniczych i mlecznych)⁸³.

Po doświadczeniach Grudnia 1970 r. i Czerwca 1976 r., kiedy to podwyżki cen podstawowych artykułów żywnościowych były jedną z istotnych przyczyn masowych protestów społecznych, skłonność do wykorzystywania tego narzędzia przywracania równowagi rynkowej malała mimo tego, że jego konieczność stawała się coraz bardziej oczywista. Świadczy o tym m.in. przedstawione na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR 13 grudnia 1977 r. sprawozdanie specjalnego zespołu partyjnego, powołanego przez IV plenum KC PZPR (9 września 1976 r.), który zajmował się opracowaniem zasad polityki cen na podstawowe artykuły żywnościowe. Autorzy tego dokumentu konstatowali, że ceny podstawowych artykułów żywnościowych nie uległy zmianie od kilkunastu lat. Przypominali, że ostatnie podwyżki cen mięsa i jego przetworów oraz słoniny wprowadzono w 1967 r. (ceny smalcu i margaryny mlecznej zostały wówczas obniżone), masła – w 1957 r., mleka, serów

⁸² AAN, KC PZPR, XIC/33, Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, Sprawy socjalno-bytowe w przemyśle węgla kamiennego, Warszawa, wrzesień 1981 r., k. 7.

⁸³ C. Bywalec, *Wzrost gospodarczy a poziom życia społeczeństwa polskiego*, Warszawa 1991, s. 87–88; K. Świetlik, dz. cyt., s. 9.

twardych i twarogowych – w 1963 r., ryb morskich oraz karpia i lina – w 1966 r. Ceny oleju rzepakowego obowiązywały w 1978 r. w niezmięnionej wysokości od 1953 r., mąki wrocławskiej, kaszy jęczmiennej i manny – od 1955 r., cena podstawowego asortymentu chleba – mazowieckiego, stanowiącego ponad połowę dostaw ogólnych tego artykułu – obowiązywała od 1964 r., a cena cukru została nawet obniżona: do 15 zł w 1953 r., 12 zł w 1954 r. i 10,50 zł w 1967 r. Powodowało to, ich zdaniem, względne potaniecie tych artykułów w stosunku do pozostałych towarów, co nie sprzyjało pożądanym zmianom struktury spożycia i prowadziło do oderwania się cen podstawowych artykułów żywnościowych od kosztów ich wytwarzania. Jak obliczono, każdy wzrost dochodów ludności o 1% pociągał wówczas za sobą wzrost popytu na żywność o 0,6%, a popytu na mięso i jego przetwory o 0,8%. Przy takiej elastyczności popytu następowało poważne rozwarcie między wzrostem popytu na mięso i realnymi możliwościami podaży w efekcie wzrostu dochodów realnych.

W latach 1971–1973 szybkemu zwiększaniu się przychodów pieniężnych ludności towarzyszył szybki wzrost spożycia żywności z dochodów osobistych (o 15% w cenach stałych). W 1975 r. nastąpiło zahamowanie przyrostu produkcji zwierzęcej. Szacowano, że na początku 1978 r. do każdej złotówki wydanej przez ludność na zakup artykułów mięsnych dopłaty wynosiły ponad 0,70 zł. Co prawda tendencja dopłat do produkcji artykułów żywnościowych była powszechna w świecie, ale w Polsce stosowano je w warunkach rażącego oderwania od kosztów produkcji. Istotę polskiego problemu z cenami żywności wyrazili autorzy cytowanego dokumentu w konkluzji swoich rozważań. Stwierdzili bowiem, że poważna część społeczeństwa „jest szczególnie uwrażliwiona na problem cen podstawowych artykułów żywnościowych. W jej rozumieniu jest to problem nie tylko ekonomiczny i społeczny, lecz także polityczny. Dlatego ewentualnym decyzjom dotyczącym tego problemu muszą towarzyszyć niezbędne warunki polityczne”. Z tego powodu przy konstruowaniu założeń polityki kształtowania cen na artykuły żywnościowe „racje ekonomiczne wymagają konfrontacji z racjami społecznymi i politycznymi, które łącznie skłaniają do utrzymania tych cen [żywności] jeszcze przez pewien czas na dotychczasowym poziomie”⁸⁴.

Końcowy wniosek wyrażał w sposób dość klarowny filozofię polityki ekipy rządzącej Edwarda Gierka. Zaniechania trudnych decyzji gospo-

⁸⁴ AAN, KC PZPR, mikr. 2912 (d. sygn. 1802), Protokół nr 85 z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 13 grudnia 1977 r. Sprawozdanie z prac partyjno-rządowych zespołów problemowych powołanych przez IV plenum KC PZPR, Warszawa, styczeń 1978 r., k. 210.

darczych w obliczu spodziewanego konfliktu społecznego doprowadziły do zaostrzenia niedoborów artykułów żywnościowych. Wychodzenie z tych trudności metodą podejmowania niepopularnych decyzji o podwyżkach cen niektórych gatunków mięsa i wędlin było jednym z powodów strajków z lipca i sierpnia 1980 r.⁸⁵ i powstania „Solidarności”.

Nowa ekipa polityczna, kierowana przez Wojciecha Jaruzelskiego, dokonała drastycznej podwyżki cen żywności w warunkach wytworzonych przez rygory stanu wojennego, kiedy możliwości wyrażania protestu społecznego wobec tych decyzji były znacznie ograniczone. Nie zmieniało to jednak istoty konfliktu między władzą a społeczeństwem, wywołanego podwyżkami cen żywności: racje zetatyzowanej gospodarki były z reguły trudne do pogodzenia z racjami znacznej części społeczeństwa.

Karać

W warunkach permanentnego niedoboru gospodarka mięsem była niezmiennie przez cały omawiany okres polem do nadużyć i przestępstw.

W okresie stalinizmu zwalczaniem tej patologii oprócz sądów zajmowała się przede wszystkim Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Mogła ona skazać osobę uznaną za winną czynu zakwalifikowanego jako spekulacja na pobyt w obozie pracy do lat dwóch lub (i) grzywnę, wymierzane na podstawie ustawy z 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym⁸⁶.

Operowanie tymi karami w ramach zakreślonych przez obowiązujące akty prawne ulegało zmianom. Zgodnie z wytycznymi dyrektora Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej Stefana Kalinowskiego z 1 października 1949 r., zasadniczą karą za nielegalny ubój i handel mięsem miała być kara obozu pracy, a tylko w wyjątkowych przypadkach grzywna. Dolną granicę kary dla zajmujących się zawodowo nielegalnym ubojem ustalono na 12 miesięcy obozu pracy, dla „osób przypadkowych” dokonujących uboju – 6 miesięcy. Dla zawodowych handlarzy dolna granica kar wynosić miała 6 miesięcy. „Jeżeli chodzi o chłopów, wywożących mięso poza granice swojej gromady – stwierdzono w trakcie posiedzenia Biura Wykonawczego – należy wymierzyć karę obozu do 6 miesięcy”⁸⁷.

⁸⁵ J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981. Geneza i historia, Paryż 1984, Instytut Literacki, s. 89.

⁸⁶ Dz.U. nr 43, poz. 218.

⁸⁷ AAN, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (cyt. dalej KS), 9, Protokół z posiedzenia Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej z 1 października 1949 r.

Nowe wytyczne władz Komisji z 22 marca 1950 r. rozszerzały możliwości pociągania do odpowiedzialności chłopów za sprzedaż mięsa na terenie wsi, co – jak stwierdzono – było „zjawiskiem nagminnym”. Uzna-no, że areszt miał być odtąd obligatoryjnie stosowany jako środek zapobiegawczy w sprawach „spekulacyjnych”. Ściganiu podlegały zarówno osoby, które bez odpowiednich zezwoleń Centrali Mięskiej skupowały świnie powyżej 50 kg (z wyjątkiem robotników rolnych), jak i dokonujące uboju nawet legalnie, tzn. po uzyskaniu zezwolenia weterynaryjnego, ale bite sztuki nie były hodowane w ich własnych obejściach. Do rolników przede wszystkim odnosiły się te fragmenty wytycznych, które nakazywały karanie nie tylko osób, które kupowały, ale również tych, które posiadały i przewoziły mięso i wędliny lub jadalne tłuszcze zwierzęce, przeznaczone na sprzedaż w ilości „przekraczającej potrzeby własne i rodziny” oraz je sprzedawały. Wyjątek stanowili chłopci, którzy posiadali mięso z uboju dokonanego na własne potrzeby. Wytyczne zezwalały im również na odstępowanie części bitych sztuk oraz wędlin i tłuszczu innym rolnikom, ale tylko na terenie wsi, w której zamieszkiwali⁸⁸. Już wkrótce, bo w marcu 1950 r., w związku z ocenianą jako dobra sytuacją na rynku mięsnym, zezwolono chłopom na sprzedaż mięsa z legalnego uboju również poza własną wsią⁸⁹. Kara obozu była jednak nadal tą, którą stosowano najczęściej w sprawach dotyczącego nielegalnego uboju⁹⁰.

Akta Komisji Specjalnej nie zawierają danych pozwalających na udzielenie odpowiedzi na pytanie, ile osób zostało ukaranych za to przestępstwo. Wiadomo jedynie, że liczba orzeczeń Komisji o skierowaniu do obozu pracy za nielegalny ubój wynosiła w 1948 r. – 314 (6,1% ogółu tych orzeczeń), w 1949 r. – 2119 (23,1%), 1951 r. – 2094 (19,8%), 1952 r. – 3741 (16,7%) i 1953 r. – 742 (3,9%). Grzywnę jako karę zasadniczą w sprawach o potajemny ubój orzeczono w 1951 r. w 2335 wypadkach (7,7%), a w 1952 r. – w 8200 (18,5%)⁹¹.

Po likwidacji Komisji Specjalnej na mocy dekretu z 23 grudnia 1954 r.⁹² sprawy spekulacyjne przejęły sądy. Nie dysponujemy pełnymi danymi liczbowymi na temat ich przebiegu. Według informacji dotyczących czerwca, lipca i sierpnia 1955 r. w sprawie spekulacji mięsem

⁸⁸ AAN, KS, 4, Okólnik nr 2/50 w sprawie prowadzenia akcji „U”, s. 2–3.

⁸⁹ Tamże, k. 6.

⁹⁰ AAN, KS, 36, Sprawozdanie Delegatury Komisji Specjalnej w Katowicach za wrzesień 1951 r.

⁹¹ *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945-1954). Wybór źródeł*, oprac. D. Jarosz, T. Wolsza, Warszawa 1995 s. 9, tab. 3.

⁹² Dz.U. nr 57, poz. 282.

wszczęto w Polsce 1400 śledztw, aresztowano 413 osób, wniesiono 648 aktów oskarżenia, a sądy rozpoznały 255 spraw⁹³.

Pewna liberalizacja systemu ekonomicznego w Polsce po październiku 1956 r., w tym wzrost liczby prywatnych zakładów i sklepów wędliniarskich, przy jednak niezwykle skąpej puli mięsa, jaką pozwalano im przerabiać, stwarzały dodatkowe (obok już istniejących) pole do nadużyć. Z odnalezionych danych wynika, że tylko w okresie od 1 września do 31 października 1959 r. wszczęto w sprawach gospodarki mięsem 4947 dochodzeń⁹⁴.

Początek lat sześćdziesiątych to okres, w którym władze komunistyczne szeroko wykorzystywały propagandowo motyw nadużyć gospodarczych („afer”) jako ważny element wyjaśniania przyczyn braków rynkowych.

Jedną z takich afer, której nadano stosunkowo duży rozgłos, wykryto w Zakładach Mięsnych w Szczecinie w 1960 r. Chodziło o nadużycia związane z ubojem bydła, zużycie do produkcji wędlin kilkudziesięciu ton zepsutego mięsa i tłuszczu, roztrwonienie przez dyrektora zakładów funduszu dyspozycyjnego oraz przeznaczanie wyrobów mięsnych na organizowanie przyjęć i „libacji”. Pierwszy akt oskarżenia w tej aferze został skierowany do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie 14 stycznia 1961 r.⁹⁵

Bez wątpienia jednak afera mięsna o największym rozgłosie miała miejsce w Warszawie⁹⁶. W świetle zgromadzonych materiałów, ujawnienie nadużyć w warszawskiej aferze mięsnej było z jednej strony efektem działań struktur podległych resortowi spraw wewnętrznych, z drugiej – skarg napływających do centralnych instytucji państwowych. Jak wynika z poufnej informacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 7 września 1964 r.⁹⁷, wykrycie przestępstw w gospodarce mięsnej na terenie stolicy nastąpiło w wyniku podjętych w połowie 1963 r. działań operacyjnych Komendy Stołecznej MO. Z dokumentacji tej dalej wyni-

⁹³ AAN, KC PZPR, 237/XII-211, Notatka Wydziału Rolnego KC PZPR w sprawie stosowania sankcji karno-administracyjnych i karnych za niewykonanie dostaw obowiązkowych oraz w sprawie zwalczania nielegalnego obrotu zwierzętami rzeźnymi i spekulacji mięsem, Warszawa, 17 października 1955 r., k. 21.

⁹⁴ AAN, KC PZPR, 237/VII-144, Biuletyn Biura Sekretariatu KC nr 77, 15 grudnia 1959 r.

⁹⁵ AAN, KC PZPR, 237/XIV-217, Generalna Prokuratura do KC PZPR, Wydział Administracyjny, k. 157-183.

⁹⁶ Szerzej zob. D. J a r o s z, M. P a s z t o r, dz. cyt.

⁹⁷ AAN, KC PZPR, 237/XIV-306, Informacja o ustaleniach śledztwa dotyczącego przestępstw w gospodarce mięsnej w m. st. Warszawie na dzień 7 września 1964 r., k. 83.

ka, że do 8 września 1964 r. uzyskano dowody przestępczej działalności 914 osób, z których 326 przedstawiono zarzuty, aresztowano 246. W listopadzie 1964 r. łapówki wręczało dyrektorom warszawskich przedsiębiorstw Miejskiego Handlu Mięsem (MHM) i innym osobom 436 kierowników sklepów mięsnych w Warszawie, na ich ogólną liczbę 467, tj. 93%!⁹⁸ W tym samym czasie „obciążeni procesowo” byli wszyscy właściciele prywatnych zakładów masarskich w stolicy⁹⁹. Wydaje się, że w tej sytuacji można sformułować wniosek, że korupcja w warszawskim handlu mięsem była zjawiskiem powszechnym.

Najbardziej głośnym efektem ujawnienia tych nadużyć był proces sądowy, w którym na ławie oskarżonych, po konsultacjach prowadzonych przez prokuraturę z funkcjonariuszami partyjnymi z KC PZPR, znaleźli się: Stanisław Wawrzecki, od 1957 r. do marca 1964 r. dyrektor Państwowych Przedsiębiorstw MHM Warszawa–Północ, Warszawa–Śródmieście i Warszawa–Praga; Henryk Marian Gradowski, od sierpnia 1960 r. do marca 1964 r. dyrektor MHM Warszawa–Zachód, a potem Warszawa–Północ; Tadeusz Skowroński, od października 1959 r. do końca 1963 r. dyrektor Stołecznego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlu Artykułami Spożywczymi; Mieczysław Fabisiak, od 1957 r. do wiosny 1964 r. naczelnik inspekcji handlu artykułami mięsnymi Stołecznego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej; kierownicy sklepów MHM: Adam Stokłosiński, Aleksander Woźnica, Władysław Walendziuk i Ludwika Balczarek oraz właściciel prywatnego warsztatu masarskiego przy ulicy Tykocińskiej 104 w Warszawie – Antoni Zawadzki.

Sąd ogłosił wyrok 2 lutego 1965 r.¹⁰⁰ W jego sentencji stwierdzano, że oskarżeni Wawrzecki, Gradowski i Witowski zostali uznani winnymi tego, że jako dyrektorzy MHM, działając w zмовie z wieloma kierownikami sklepów, zagarnęli na szkodę kierowanych przedsiębiorstw wielomilionowe kwoty, na jakie oszacowano nadwyżki towarowo–pieniężne wytworzone w tych sklepach. Z podziału tych sum Wawrzecki miał otrzymać 3500 tys. zł, Gradowski – 2300 tys. zł, a Witowski – 1500 tys. zł. Z tego powodu, zgodnie z przyjętą w akcie oskarżenia kwalifikacją prawną, na zasadzie art. 2 ust. 1 wówczas obowiązującego dekretu o postę-

⁹⁸ AAN, Prokuratura Generalna, 1/29, Notatka E. Kostro dotycząca niektórych głównych danych o wynikach śledztwa w sprawie nadużyć w gospodarce mięsnej na terenie m. st. Warszawy, Warszawa, 11 listopada 1964 r., k. 227.

⁹⁹ B. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (cyt. dalej b. CAMSWiA), KG MO, 35/1384, Protokół nr 14 z posiedzenia Sztabu powołanego zarządzeniem nr 057/64 MSW odbytego w dniu 18 września 1964 r., k. 92.

¹⁰⁰ Archiwum Sądu Okręgowego w Warszawie (cyt. dalej: ASO), IV K 155/64, t. III, Sentencja wyroku, 2 lutego 1965 r.

powaniu doraźnym sąd skazał pierwszego z wymienionych na karę śmierci, a dwóch kolejnych – na karę więzienia dożywotniego. Ponadto na zasadzie art. 2 ust. 3 cytowanego dekretu sąd orzekł przepadek ich mienia w całości, a na podstawie odpowiednich przepisów kodeksu karnego utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Ponadto wymierzono Gradowskiemu i Witowskiemu grzywny w wysokości po 150 tys. zł.

Skowrońskiego i Fabisiaka uznano za winnych czynów zgodnie z kwalifikacją przyjętą w akcie oskarżenia i na zasadzie przywołanego wcześniej dekretu o postępowaniu doraźnym skazano na kary więzienia dożywotniego, a ponadto na przepadek mienia w całości, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i grzywny w wysokości po 100 tys. zł. Pozostali oskarżeni zostali skazani na następujące kary: Stokłosiński – na 9 lat, Woźnica, Walendziuk – po 10 lat, Balczarek – łącznie na 11 lat i Zawadzki – na 12 lat więzienia. Wobec wszystkich wymienionych orzeczono ponadto przepadek mienia w całości oraz zróżnicowaną karę grzywny i utraty praw publicznych. Najbardziej tragiczną postacią wśród skazanych był Wawrzecki. 18 marca 1965 r. Rada Państwa odmówiła jego prośbie o skorzystanie z prawa łaski¹⁰¹. W dniu następnym został powieszony¹⁰².

Warto przypomnieć, że „sprawa warszawska”, aczkolwiek największa i najbardziej eksploatowana propagandowo, nie była jedyną, jaką wówczas „rozpracowywano”. Do 1 lipca 1965 r. organa ścigania poza województwem warszawskim prowadziły łącznie 137 śledztw w sprawach dotyczących nieprawidłowości w gospodarce mięsnej przeciwko 809 osobom. Do sądu skierowano do tego czasu łącznie 74 akty oskarżenia przeciwko 440 osobom, w tym z wnioskiem o rozpatrzenie spraw w trybie doraźnym – 3 przeciwko 29 osobom. Do 1 lipca sądy rozpoznały łącznie 34 sprawy przeciwko 171 oskarżonym, przy czym dalsze dwie, dotyczące 28 osób, znajdowały się w końcowej fazie rozpoznania w trybie doraźnym¹⁰³.

¹⁰¹ ASO, IV K 155/64, t. III, Decyzja Rady Państwa z 18 marca 1965 w stos. do S. Wawrzeckiego, k. 425.

¹⁰² ASO, IV K 155/64, t. III, Zawiadomienie o śmierci więźnia, Warszawa, 19 marca 1965 r., k. 457. 27 lipca 2004 r. Sąd Najwyższy uznał, że wyrok wobec oskarżonych w aferze mięsnej zapadł z rażącym naruszeniem prawa i uchylił go, uwzględniając tym samym kasację wniesioną przez Rzecznika Praw Obywatelskich, prof. Andrzeja Zolla. W październiku 2005 r. sąd przyznał żonie i jednemu z synów S. Wawrzeckiego ponad 714 tys. zł odszkodowania za skonfiskowany majątek i należne rodzinie przez lata koszty utrzymania.

¹⁰³ AAN, Prokuratura Generalna PRL, 1/29, Notatka informacyjna ujmująca syntetycznie zakres ścigania przestępstw w gospodarce mięsnej według stanu na dzień 1 lipca 1965 r., k. 265.

Ponadto, mimo drakońskiego wyroku, tzw. sprawa Wawrzeckiego nie była w stanie znacząco ograniczyć przestępstw w gospodarce mięsnej. Wskazują na to chociażby ustalenia Prokuratury Generalnej PRL dotyczące wyników postępowania przygotowawczego w sprawach „mięsnych”, zakończonych aktem oskarżenia w latach 1964–1969, w których dokonano nadużyć w wysokości ponad 200 tys. zł (tabela 1).

Tabela 1. Zbiorcze zestawienie wyników postępowania przygotowawczego w sprawach „mięsnych” zakończonych aktem oskarżenia*

Rok	Wartość zagarniętego mienia	Wielkość łapówek
1964	10 475 595	–
1965	42 263 301	4 672 803
1966	41 335 488	1 422 500
1967	28 682 359	1 854 450
1968	42 905 203	1 976 200
1969	31 413 783	1 096 040
Razem	197 075 729	11 021 993

* dotyczy spraw nadużyć o znacznych rozmiarach (w wysokości ponad 200 tys. zł).

Źródło: AAN, Prokuratura Generalna PRL, 1/43, Informacja o wynikach ścigania karnego w sprawach o najpoważniejsze nadużycia w gospodarce mięsnej, prowadzonych w latach 1963–1969 sporządzone przez wiceprokuratora Prokuratury Generalnej B. Jodelisa, Warszawa, 5 stycznia 1970 r., k. 126.

W 1968 r. wartość zagarniętego mienia przypisana oskarżonym w tych sprawach przewyższała tę z 1965 r. Ustalenia prokuratorskie świadczą jednak, że Warszawa była miejscem, gdzie organa prokuratury zdołały wykryć nadużycia w gospodarce mięsnej na skalę dużo większą niż gdziekolwiek indziej. Warto podkreślić, że przytoczone dane nie mogą być miernikiem zasięgu korupcji czy – szerzej – przestępczości gospodarczej. Dotyczą tylko nadużyć ujawnionych, a te z pewnością odbiegały *in minus* od rzeczywistego ich zasięgu.

Odpowiedź na pytanie, jaka była skala nadużyć w gospodarce mięsem w latach następnych wymaga dalszych żmudnych badań. Bez wątplenia afery mięsne co jakiś czas były przedmiotem zainteresowania różnych organów wymiaru sprawiedliwości. W 1971 r. wykryto nadużycia w przetwórstwie mięsnym w Piotrkowie Trybunalskim, a od 15 lutego do 23 marca 1973 r. przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi toczyła się rozprawa karna przeciwko pierwszej grupie sprawców tych przestępstw. Skazano kilkanaście osób, w tym byłego kierownika masarni nr 2 WSS w Piotrkowie na karę 25 lat pozbawienia wolności, 600 tys. zł grzywny,

przepadek mienia w całości i pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na 10 lat¹⁰⁴. W tym roku wszczęto i kontynuowano prowadzone w latach poprzednich ponad 100 dochodzeń i śledztw dotyczących przemysłu mięsnego, którymi objęto około 1000 podejrzanych; 700 z nich aresztowano¹⁰⁵.

Znaczne zaostrzenie metod zwalczania nadużyć związanych z produkcją i dystrybucją towarów, w tym również artykułów żywnościowych, nastąpiło w latach 1981–1982. 10 sierpnia 1981 r. Rada Ministrów powołała uchwałą nr 156 Krajową Nadzwyczajną Komisję do Walki ze Spekulacją. Dwudziestego piątego września tego roku sejm uchwalił ustawę o zwalczaniu spekulacji (znowelizowana 9 października 1982 r.), penalizując wiele czynów dotychczas niekaralnych i wprowadzając w tych sprawach tryb przyspieszony. Powołanie Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją i jej odpowiedników terenowych ułatwiło zwalczanie tych przestępstw. W 1982 r. Rada Ministrów przyjęła program działania w zakresie zapobiegania i zwalczania spekulacji. Nowe elementy wprowadziła ustawa o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach oraz o szczególnej odpowiedzialności karnej. O ile w pierwszej połowie 1981 r. w walce ze spekulacją zaangażowana była niemal wyłącznie MO i Państwowa Inspekcja Handlowa, o tyle w wyniku decyzji partyjnych i rządowych w drugiej połowie tego roku do działań tych włączono większą liczbę funkcjonariuszy MO, żołnierzy Wojska Polskiego, pracowników administracji państwowej, kontroli zawodowej i sił społecznych. „Główne uderzenie” skierowano w bazy i targowiska. Nie udało się ustalić, jaką część ujawnionych przestępstw spekulacyjnych stanowiły te, które dotyczyły artykułów żywnościowych, w tym mięsa. Wiadomo jednak, że wedle informacji MO liczba ujawnionych przestępstw spekulacji w 1981 r. wyniosła 6646, w 1982 r. – 12 374, w 1983 r. – 10 860, w 1984 r. – 14 972, w 1985 r. (9 miesięcy) – 11 647. W pierwszych latach dominowały drobne wykroczenia, w następnych wzrastała liczba poważnych przestępstw, dokonywanych w sposób zorganizowany lub w których wartość towarów będących przedmiotem spekulacji przekroczyła wielkości uznające przestępstwo za kwalifikowane (300 tys. zł wedle kodeksu karnego i 200 tys. zł według wzmiankowanej ustawy). Przestępstw tych ujawniono w 1981 r. – 94, w 1982 r. – 471,

¹⁰⁴ J. Kierlik, *O przestępczości w przetwórstwie mięsnym*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1974, k. 7–19.

¹⁰⁵ AAN, KC PZPR, mikr. 2932 (d sygn. 1763), Stan porządku w kraju ze szczególnym uwzględnieniem zabezpieczenia zakładów przemysłowych i dyscypliny społeczno-produkcyjnej, Warszawa, listopad 1972 r., Wydział Administracyjny KC PZPR i MSW, k. 391–402.

w 1983r. – 610, w 1984 r. – 1633, w 1985 r. (9 miesięcy) – 1712. Najczęstszymi kategoriami tych przestępstw były:

– spekulacja towarami rynkowymi w jednostkach handlu uspołecznionego (art. 221 KK); ich udział w stosunku do ogólnie ujawnionych wynosił w latach 1981–1985 od 57% do 24% rocznie;

– wyłudzenie nienależnych kart zaopatrzenia (art. 4 ustawy z dnia 25 września 1981 r.); w 1981 r. stanowiły one 1,3% ogółu ujawnionych przestępstw na szkodę konsumentów, w następnych latach wzrastały (do 29,1% w 1985 r.);

– sprzedaż towarów bezpośrednio z magazynów, w czasie transportu lub z naruszeniem przepisów o reglamentacji (art. 1 ww. ustawy). W 1981 r. stanowiły one 6,75% ogółu ujawnionych, w 1985 r. – 11,3%;

– odmowa sprzedaży i ukrywanie towarów przed nabywcami (art. 2 ww. ustawy); ten rodzaj przestępstwa wykazywał tendencję spadkową (24,8% wszystkich ujawnionych przestępstw spekulacyjnych w 1982 r., 6,9% w 1985 r.)¹⁰⁶.

Według informacji Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją w latach 1981–1985 organy MO ujawniły prawie 60 tys. przestępstw spekulacyjnych. W tym czasie sądy rejonowe osądziły z tego powodu prawie 53 tys. osób, skazały blisko 46 tys. Do pracy tej zaangażowano społecznie 73 tys. osób (około 18 tys. członków komisji do walki ze spekulacją, około 36 tys. osób reprezentujących różne społeczne ogniwa kontroli, około 19 tys. członków ORMÓ). W 1985 r. organa MO wszczęły ponad 87 tys. postępowań przygotowawczych o te przestępstwa¹⁰⁷.

W latach osiemdziesiątych nadużycia w gospodarowaniu mięsem były powodem wielu procesów sądowych. System reglamentacji wszak sprzyjał powstawaniu nowych form nadużyć. Warto wskazać chociażby na oszustwa i kradzieże wykryte w 1984 r. w Zakładach Mięsnych w Jeleniej Górze. W toku śledztwa ustalono, że „wygospodarowywano” tam w sposób nielegalny od 70 kg do 120 kg mięsa miesięcznie. W toczącym się w związku z tym procesie przed miejscowym Sądem Wojewódzkim skazano 14 osób na kary od jednego do czterech lat więzienia¹⁰⁸.

¹⁰⁶ AAN, Urząd Rady Ministrów (cyt. dalej URM), 32/182, Informacja dotycząca zwalczania spekulacji w latach 1981–1985 oraz efektów uzyskanych przez Milicję Obywatelską, Warszawa, 10 października 1985 r., k. 100–101.

¹⁰⁷ AAN, URM 1.5/43, Centralna Komisja do Walki ze Spekulacją przy Radzie Ministrów, Biuletyn z VI Krajowej Narady Antyspekulacyjnej odbytej w dniu 20 lutego 1986 r. w Urzędzie Rady Ministrów, k. 289–291.

¹⁰⁸ AAN, Prokuratura Generalna 16/151, Odpis aktu oskarżenia skierowanego do sądu przez Prokuraturę Rejonową w Jeleniej Górze dotyczącego aferowego zagarnięcia masy mięsnej w Jeleniogórskich Zakładach Mięsnych w Jeleniej Górze, Jelenia Góra, 1 lipca 1985 r., k. 8–27.

Rzecz jasna to, co ujawniono w trakcie wskazanych i innych, niezanalizowanych w tym miejscu procesów o nadużycia w branży mięsnej, jest tylko, jak należy sądzić, niewielką częścią „ciemnej liczby” przestępstw rzeczywiście popełnianych. Jak się wydaje, masowy charakter miały przede wszystkim drobne kradzieże mienia społecznego (w tym przypadku mięsa z zakładów przetwórstwa i sklepów), tym bardziej że istniało na nie – jak świadczą wyniki badań socjologicznych – dużo większe przyzwolenie niż w stosunku do kradzieży mienia prywatnego. Wstępna analiza tego zjawiska skłania do postawienia bardziej generalnej tezy, że drobne kradzieże mienia społecznego były patologiczną, masowo stosowaną i w dużym stopniu społecznie tolerowaną strategią przystosowawczą do gospodarki niedoboru, a gospodarka mięsem – ze względu na jego rolę w tym systemie ekonomicznym – była tym obszarem, gdzie stosowano ją szczególnie często.

* * *

Poczynione ustalenia, dalekie od wyczerpania tematu, zawierają jedynie próbę odczytania wybranych problemów, z jakimi borykała się władza komunistyczna w Polsce przy okazji rozwiązywania kwestii braków mięsa czy – szerzej – trudności aprowizacyjnych. Można rzecz jasna zadowolić się konkluzją, że opisany przypadek jest fragmentem szerszej prawidłowości funkcjonowania gospodarki niedoboru, zanalizowanej przez przywołanego na wstępie tego artykułu Janosa Kornaia. Nie sądzimy, aby na tym poziomie generalizacji, na jakim operuje węgierski ekonomista, *casus* Polski odbiegał od opisanej tam normy. Wydaje się jednak, że w relacjach władza – społeczeństwo w PRL braki mięsa były źródłem szczególnego napięcia. W myśleniu i działaniach rządzących komunistów dostępność podstawowych artykułów spożywczych miała być warunkiem pokoju społecznego. Jak utrzymać relatywnie niskie ceny w warunkach ciągłych (choć o zmiennej dolegliwości społecznej) braków żywnościowych, nie naruszając podstaw systemu społeczno-gospodarczego? Ten dylemat towarzyszył komunistom polskim przez cały okres sprawowania przez nich władzy. Doktrynalna niemożność wprowadzenia mechanizmu wolnorynkowego w tym zakresie zmuszała do stosowania analizowanych procedur mających na celu zwiększenie podaży i zmniejszenie popytu. Ich ograniczona skuteczność współdecydowała o tym, że równowaga społeczna między władzą i społeczeństwem była niezwykle krucha, a manifestacje niezadowolenia z rządzących odbywały się nie tylko pod hasłami „wolności”, ale również „chleba”. To prawda, że nie udało się znaleźć przypadku, w którym strajkujący lub

demonstrujący swe niezadowolenie żądaliby „szynki” czy „mięsa”. Ale czy domagając się „chleba”, zawsze tylko chleb mieli na myśli? Wydaje się, że w wielu wypadkach była to jedynie metafora, określenie, w którego polu semantycznym owo mięso z pewnością się mieściło.

Brak bardziej szczegółowych badań tej problematyki w innych państwach byłego bloku wschodniego utrudnia komparatystykę. Mimo to wydaje się, że pewne hipotezy dotyczące podobieństw i różnic między nimi są możliwe do sformułowania. Po pierwsze wydaje się, że stosowane w Polsce procedury rozwiązywania przez władze kwestii niedoborów żywności (w tym mięsa) i społeczne reakcje na nie nie różniły się od stosowanych w innych państwach bloku wschodniego. Dość przypomnieć, że to właśnie pogorszenie sytuacji żywnościowej i podwyżki cen spowodowały niezadowolenie społeczne w NRD w czerwcu 1953 r. Podwyżki norm o 10% były jedynie ową kroplą przepelniającą kielich goryczy, która doprowadziła do buntów robotniczych w Berlinie i ponad 560 innych miejscowościach we wschodnich Niemczech¹⁰⁹. To również reforma walutowa i zniesienie kartek na żywność i artykuły przemysłowe oraz podniesienie ich cen spowodowały strajki i demonstracje uliczne w Czechosłowacji od 1 czerwca 1953 r.¹¹⁰ Podwyżka cen mięsa doprowadziła również do jednego z największych, brutalnie stłumionych buntów w Nowoczerkasku (1–3 czerwca 1962 r.)¹¹¹.

Po drugie, badania prawnosocjologiczne¹¹² wskazują, iż sposób traktowania kradzieży mienia społecznego zbliżał Polskę do wzoru obowiązującego w ZSRR. W obu państwach takie postępowanie stawało się elementem rutyny życia codziennego, coraz mniej traktowane jako zachowanie dewiacyjne. Jego powszechność może być interpretowana jako symptom klęski ideologii komunistycznej, która nie uzyskała realnego wpływu na system wartości w państwach poddanych jej wpływowi. Problem polega na tym, iż koszt społeczny owej klęski był dość wysoki.

¹⁰⁹ A. Małkiewicz, K. Ruchniewicz, *Pierwszy znak solidarności. Polskie odgłosy powstania ludowego w NRD w 1953 r.*, Wrocław 1998, s. 36–67.

¹¹⁰ P. Piotrowski, *Reforma walutowa 1953 r. w Czechosłowacji i jej skutki społeczne*, [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Z. Kamiński, t. III, Wrocław 2000, s. 20–32.

¹¹¹ W.A. Kozłow, *Massowyje biesporiadki w SSSR pri Chruszczewie i Breżniewie (1953 – naczalo 1980-ch gg.)*, Nowosibirsk 1999, s. 308–363.

¹¹² M. Łoś, *Communist Ideology, Law and Crime. A Comparative View of the USSR and Poland*, Macmillan Press 1988, s. 206–207.

Dariusz Jarosz
Maria Pasztor

Research into the Attitude of the Authorities of the People's Republic of Poland towards the Meat Shortage

(Summary)

The article describes the attitude of the communist authorities in Poland towards the shortage of meat and their methods used to prevent this situation while simultaneously retaining the principles of the ruling system. The analysis is based on documents of the central Party authorities (the Central Committee of the Polish United Workers' Party) as well as those of the not a few state ministries and central offices (Food Industry and Purchase, Domestic Trade and Services, and Internal Affairs, the State Commission for Economic Planning, the Special Commission for Combating Economic Abuse and Sabotage, the General Prosecutor's Office, and the District Court in Warsaw).

The ensuing findings show that food shortages were universal in post-1945 Poland. An analysis of material produced by the key institutions of the communist state indicate that there was not a single period in the history of the People's Republic of Poland when social needs relating to the consumption of meat and meat products were met. The fact that the quantity of available meat was always unsatisfactory, and that the principles of the shortage economy could not be changed for doctrinal reasons, did not mean that the shortages had not been tackled. The measures employed for the purpose of attaining this objective may be divided into two groups: those which increased meat supplies and those which limited the demand.

The former methods were subjected to numerous changes. The socially 'more lenient' versions consisted predominantly of creating conditions for the development of agricultural production and the food industry. Elements of this process included a gradual departure from the system of obligatory supplies of farm produce, including livestock (from 1972), a periodic increase in the price of contracted pigs and cattle, and the import of means necessary for farm and meat production. The socially more burdensome versions entailed primarily the introduction of compulsory supplies and penalties for refusing to fulfil this duty (chiefly fines, sometimes prison sentences).

The most moderate method of limiting demand for meat and meat products was to stimulate the consumption of other food commodities and industrial articles, and to launch a propaganda campaign aimed at altering the nutrition model to a more vegetarian version. The accompanying administratively-restrictive measures included meatless days (introduced already in 1946) and the so-called meatless Mondays in the Gomułka-era (from 1959). Direct rationing of pertinent supplies proved to be much more effective. Without doubt, from society's viewpoint, the most onerous method of reducing demand for meat involved raising its price, which frequently became one of the direct causes of social unrest in Poland (December 1970, June 1976, July – August 1980).

The shortage of meat and meat products encouraged the commitment of crimes and abuse. The tendency of the communist authorities to penalise the perpetrators was expressed most spectacularly in the period from 1963 to 1965. One of the accused, Stanisław Wawrzecki, was sentenced to death and executed on 19 March 1965.

This leads to the conclusion that meat shortages in the People's Republic of Poland generated particular tension in relations between the authorities and society. The

communist authorities considered the accessibility of staple foods to be a condition for social peace. How were relatively low prices to be maintained in a situation of constant food shortages (albeit of differing social hardship) without undermining the foundations of the socioeconomic system? This dilemma always accompanied the Polish communists. The doctrinal impossibility of introducing a free-market mechanism compelled them to resort to the steps analysed in the article. The limited efficiency of those ventures was one of the factors decisive for the extremely fragile social balance between the authorities and society.

Maria Pasztor – Instytut Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Mikołaja
Kopernika w Toruniu; e-mail: darjarosz@wp.pl
Dariusz Jarosz – Instytut Historii PAN; e-mail: darjarosz@wp.pl